

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie 24. 4. —
z dostawą do domu

Na prowincję

z przesyłką poczt.
za granicąNumer pojedyn
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Po wizycie p. Benesza.

=○=

Nie znamy treści trzech umów: arbitrażowej, likwidacyjnej i handlowej, podpisanych w czwartek przez pp. Skrzyńskiego i Benesza. Nie o nich też w tej chwili chcemy mówić, ale o ogólnym wrażeniu, jakie pobyt p. Benesza w stolicy naszego Państwa, wywarł zarówno u nas, jak i wśród Czechów, a także zagranicą.

Z wyjątkiem bardzo nielicznych organów prasy („Robotnik“, „Czas“), przyjazd czeskiego ministra spraw zagranicznych spotkał się ze szczerem i życzliwym przyjęciem u społeczeństwa, co najlepiej dowodzi, że zrozumienie doniosłości i konieczności porozumienia polsko-czeskiego w obliczu wytworzonej sytuacji międzynarodowej — jest u nas powszechne i wywalczyło sobie prawo obywatelstwa w świadomości narodowej wbrew dotychczasowej dość ogólnej i popularnej niechęci ku Czechom i mimo pewnych — do niedawna — realnych trudności, uniemożliwiających ułożenie normalnych stosunków między dwoma państwami. Nad tą niechęcią i nad temi trudnościami zapanowała świadomość konieczności wspólnych dróg na przyszłość, jeśli oba narody chcą zabezpieczyć na trwałe zdobyte, osiągnięte dzięki wojnie i traktatowi wersalskiemu. „Oba państwa są wzajemnym uzupełnieniem siebie“ — słusznie zauważył w Warszawie p. Benesz a prasa czeska w artykułach omawiających pobyt swego męża stanu w Polsce przyjęła jakby wspólny punkt wyjścia: „Niemasz silnej Czechosłowacji bez silnej Polski“.

Istotnie, trzeba to stwierdzić, że cała (wyjąwszy komunistyczną) opinia publiczna czeska fakt zbliżenia czesko-polskiego powitała z wielką radością. Prasa czeska nawet o wiele silniej i skwapliwiej od polskiej konieczność tego zbliżenia podkreśliła, nie mówiąc już o tem, że poświęcając osobne, gruntownie i wszechstronnie opracowane numery Polsce (np. okazały 64 stronicowy numer „Prager Presse“) dała nam znakomitą a i nieco zawstydzającą lekcję umiejętnej propagandy.

Nawet „Narodni Listy“, organ narodowej demokracji dr. Kramarza, który podobno w przeddzień przyjazdu p. Benesza do Polski, na zebraniu rosyjskiej emigracji w Preszburgu wygłosił wybitnie nieprzyjemne dla nas przemówienie, w artykule jednego ze swych przywódców, Czerwenki, dały wyraz radości z powodu współpracy czesko-polskiej. Nadmienić przytem należy, że p. Benesz w wywiadzie warszawskim w sposób niezwykle charakterystyczny „osamotnił“ występ p. Kramarza, stwierdzając, że reprezentuje on stronnictwo bardzo słabe, niebędące wyrazem przekonania i uczuć narodu czeskiego.

We Francji — oczywiście — zbliżenie polsko-czeskie wywołało szczerze zadowolenie. Mimo pewnych wahań współczesnej oficjalnej polityki zagranicznej francuskiej, społeczeństwo francuskie rozumie doskonale, że porozumienie czesko-polskie jest równocześnie także poważnym atutem w rękach Francji i

Briand wybiera się do Londynu na konferencję z Chamberlainem w sprawie pakty gwarancyjnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 kwietnia. (G.) Pan Korab-Kucharski w korespondencji z Paryża podaje, iż po wyborach prezydenta Rzeszy niemieckiej, które odbędą się w dniu 26 kwietnia, oraz po wyborach municypalnych we Francji, Briand uda się do Londynu, aby na konferencji z Chamberlainem uzgodnić stanowisko międzysojusznicze przed wznowieniem rokowań nad paktem gwarancyjnym.

W wywiadzie z korespondentem „Matina“ który jeszcze nie został opublikowany p. Briand oświadczył, że

rokowania londyńskie powinny być tak zreżymowane, by nie tylko nie narażać Polski na żadne poświęcenia, lecz przeciwnie dać jej nowe cenne gwarancje.

Zbliżenie polsko - czeskie i pobyt min. Benesza w Warszawie był radośnie witany nie tylko przez prasę wszystkich odcieni, lecz również jest żywo omawiany w kuluarach Izby i Senatu, jako znakomite wzmocnienie stanowiska Brianda przez rokowaniami londyńskimi.

=○=

Sowiety niezadowolone z polityki francuskiej w Wschodniej Europie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Gdańska, prasa niemiecka twierdzi, że ambasador francuski w Moskwie wysłał do rządu swego depeszę, według której Cziczerin w ostatnich dniach wyraził wielkie niezadowolenie z polityki francuskiej, prowadzonej na wschodzie Europy, a zmierzającej do izolowania Rosji przez okrażenie jej ze wszystkich stron.

Cziczerin miał przytem zwrócić u-

wagę na fakt, że gen. Sikorski znowu w ostatnich czasach odbył szereg ważnych konferencji z generalnym sztabem francuskim. Plany te mają być skierowane, zdaniem Cziczerina, przeciwko Rosji.

Ambasador donosi dalej, że wielkie zainteresowanie w sowieckich kolach dyplomatycznych wywołały rokowania polsko-czeskie, prowadzone osobście przez Benesza.

Pogłoski o koncentracji wojsk rosyjskich na Ukrainie.

Warszawa. 24 kwietnia. (G.) „Kurier Poranny“ podaje, iż w Wiedniu obiega pogłoska o tem, jakoby sowiety skoncentrowały na Ukrainie 14 najlepszych dywizji, które rozlokowano

wzdłuż granicy rumuńskiej. Wojska te wkroczyłyby do Rumunii o ileby komunistom udało się wzniecić rewolucję na Bałkanach.

=○=

wzmocnieniem jej autorytetu na arenie międzynarodowej.

W Anglii przyjazd p. Benesza do Warszawy zrozumiany został jako swego rodzaju akt samoobrony narodowych państw środkowej Europy przeciwko atakom na ich całość i niepodległość.

W Niemczech — rzecz jasna — zbliżenie obu narodów i państw słowiańskich powitano z jawnym niezadowoleniem. Określono je jako demonstrację przeciwniemiecką. Oczywiście, jest to nieprawda, gdyż nie po to przyjechał p. Benesz do Polski, aby demonstrować przeciw Niemcom. Niepodobna jednak z drugiej strony ukrywać, że sam fakt polityczno-gospodarczego porozumienia się Czech z Polską niemoże w Niemczech wywoływać radości. Niemcy gotujący się do odwetu muszą — i słusznie — widzieć w umowach czesko-polskich fakt konsolidowania się tych dwóch państw narodowych na płaszczyźnie obrony swych najżywońszych interesów, zagrożonych przez podnoszący głowę imperjalizm pruski.

Zbierając razem te wszystkie wrażenia, trzeba uznać pobyt p. Benesza w Warszawie i zawarte umowy czesko-polskie jako fakt pierwszorzędny zna-

czenia politycznego, kulturalnego i gospodarczego. Zacieśnia on wydatnie słabe dotychczas węzły stosunków między dwoma narodami, stwarza doskonałe warunki do wzajemnego bliźszego poznania i przenikania, usuwa możliwości konfliktów, sporów i utrudnień wzajemnych w przyszłości, co choćby ze względu na wspomnienia r. 1920, jest zdobyczą nieprzemijającego znaczenia.

Rzecz jasna, że na wydarzenia ostatnich dni w zakresie stosunków polsko-czeskich, patrzeć należy trzeźwo i realnie. Sam sentyment, pragnienia i dobra wola, choćby oparta o zawarte umowy, nie wleje krwi i życia w stworzone formy. Każdy naród i państwo przedewszystkiem swoim interesem kierować się musi i będzie. Pobyt p. Benesza w Warszawie i zawarte umowy, tylko wówczas wydadzą żywe i trwałe wartości, gdy zarówno czynniki miarodajne obu państw, jak i oba społeczeństwa narodowe ze swojej strony czynić będą wszystko, aby w przyszłości interesy Polski i Czech nie mogły się krzyżować, aby zawsze „wzajemnie się uzupełniały“. Życie, natura położenia obu państw, stwarza ku temu odpowiednie warunki. Reszta zależy od ludzi i od ich polityki.

Z DNIA.

MIN. SIKORSKI DO PAINLEVE'GO.

Warszawa. 24 kwietnia. (PAT.) Z powodu objęcia przez francuskiego prezydenta ministrów Painlewego funkcji ministra wojny, przesłał polski minister spraw wojskowych Sikorski w czasie swego pobytu we Francji depeszę gratulacyjną, w której wspominając o działalności Painlewego jako francuskiego ministra wojny w czasie wojny światowej, podkreślił łączność jego z pierwszymi oddziałami polskimi, walczącymi w r. 1917 na ziemi francuskiej. Painleve, dziękując w swej odpowiedzi za życzenia, stwierdza, że nie zapomni nigdy zasług walecznej armii polskiej i że dumny jest, iż danem mu było wręczyć jej pierwsze sztandary narodowe.

PRZECIWKO BIBULE PORNOGRAFICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 kwietnia. (zo) Posłowie ZLN, wnieśli do łaski marszałkowskiej wnioski, domagający się natychmiastowego odebrania debitu wy dawnictwom zagranicznym, naruszającym moralność publiczną, jak „Renesans“, „Rakietka“ i inne.

STRAJK ROLNY WZMAGA SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 kwietnia. (zo) Wskutek wzmożonej agitacji, której kierownicy rozporządzają znacznymi środkami finansowymi, strajk rolny wzniósł się nieco w szeregu powiatów wojew. kieleckiego. Na Pomorzu były usiłowania wywołania strajku czarnego, ale zawodowy związek robotników oparł się temu.

KORZYŚCI DLA POLSKI Z ZAWARTYCH UMÓW Z CZECHAMI.

Warszawa. 24 kwietnia. (AW.) „Kurier Polski“ pisze iż układ handlowy, zawarty wczoraj między Polską a Czechosłowacją jest korzystny dla nas. Polska uzyskała gwarancję, iż nadtaksy na ropę naftową nie będą podwyższane. Polski kontyngent węgla zostaje podwyższony do 720.000 ton rocznie. Polska nie obniży zbyt swych taryf kolejowych, by nie spowodować potania węgla.

TUHACZEWSKI W MIŃSKU LIT.

Warszawa. 24 kwietnia. (AW.) B. główny dowódca armii czerwonej Tuhaaczewski przybył do Mińska Lit., gdzie wygłosił mowę, w której oświadczył, że sowiety prowadzą politykę pokojową(?), jednakowoż muszą śledzić bacznie zbrojenia Polski. Jednocześnie z przybyciem T. dało się zauważyć wzmocnienie przygotowań do ruchu dywersyjnego na polskim pograniczu. W szczególności w Kojdanowie, niedaleko granicy polskiej założono punkt koncentracyjny akcji dywersyjnej, przeniesiono tam sztab i wogóle kierownictwo napa-

Głosy prasy

o bliźniaku polsko-czeskim

Rzym. 24 kwietnia. „Il Mondo” podaje bardzo szczegółowo przebieg narad polsko - czeskich oraz treść przemówień wygłoszonych w Warszawie w czasie pobytu tamże ministra Benesa. Dziennik zamieszcza również artykuł polityczny pt. „Polska i Czechosłowacja”. Artykuł ten utrzymany na ogół w tonie obiektywnym wykazuje, że możliwość rewizji traktatu wersalskiego zespoliła Polskę i Czechosłowację, każąc im przejść do porządku dziennego nad drobnymi zatargami. Dziennik zapytuje jak długo trwać będzie ta zgoda i odpowiada, że dopóty, dopóki nie okaże się niebezpieczeństwo rosyjskie. Polska i Czechosłowacja udziela sobie zdaniem dziennika wzajemnej pomocy przeciw Niemcom ale odpowiedź na to, czy Czechosłowacja poprze Polskę przeciw jej dawnemu wrogowi i rywalowi na terenie słoweńszczyzny, nie ulega wątpliwości. Czesi widzą w Rosji bratni naród, Polacy nienawistnego wroga. Artykuł maluje rzeczowo niebezpieczeństwo grożące Polsce i dowodzi zrozumienia, że zakusy niemieckie na granicy Polski oraz Czechosłowacji musiały wywołać jako reakcję zbliżenie zagrożonych przez Niemcy państw słowiańskich.

Gdańsk. 24 kwietnia. (PAT.) W związku z pobytami ministra Benesa w Warszawie ogłaszają „Danz. N. Nachr.” telegram swego korespondenta warszawskiego, który oświadcza: Bardzo ważnym faktem jest zawarcie polsko - czechosłowackiego traktatu handlowego, który jeszcze w ostatnich dniach natrafił na poważne trudności. Najdonioślejsze jednak znaczenie posiadają postanowienia regulujące przywóz amunicji i materiałów wojskowych przez Czechosłowację do Polski. Ze strony rosyjskiej — zaznacza dalej korespondent — przypatrują się pobytowi Benesa w Warszawie i jego ruchliwej działalności w tym mieście, z wielką nieufnością, czemu dał wyraz poseł sowiecki Wojkow, nie biorąc ostentacyjnie udziału w oficjalnym wtorkowym raucie. Korespondent dziennika wspomina dalej o mowie Kramarza, wygłoszonej niedawno w Preszburgu i pisze, że na zapytanie jednego z dziennikarzy rosyjskich, czy poseł Benes gwarantuje wschodnią granicę Polski, Czechosłowacja dała odpowiedź wymijającą. Dalej podkreśla korespondent oświadczenie Benesa, że przystąpienie Polski do Małej Ententy nie jest przewidziane i że Polska i Mała Ententa podawać sobie będą od wypadku do wypadku ręce do lojalnej współpracy, jak to było ostatnio w Genewie. Wreszcie przytacza powiedzenie Benesa, że jego akcja w Warszawie i usiłowania zmierzające do zbliżenia Polski i Czechosłowacji, nie są skierowane przeciw Niemcom.

POWRÓT MIN. BENESA DO PRAGI

Praga. 24 kwietnia. (PAT.) Minister dr. Benes powrócił dzisiaj o godz. 8.30 rano z Warszawy.

PRZED ROZPRAWĄ BUDŻETOWĄ W ANGIELSKIEJ IZBIE GMIN.

Londyn. 24 kwietnia. (PAT.) W tułejszych kołach poinformowanych oczekują napewno, że kanclerz skarbu Churchill zapowie w swej mowie budżetowej, iż ustawa o zakazie wywozu złota, która upływa tego roku, nie będzie więcej odnowiona.

NIE BĘDZIE RZĄDU SOCJALISTYCZNEGO W BELGJI.

Bruksela. 24 kwietnia. (PAT.) Kongres socjalistyczny, wysłuchawszy sprawozdania Vanderveldego, powziął rezolucję, oświadczającą się przeciw utworzeniu rządu czysto socjalistycznego.

Wkrótce cały Lwów poruszy najpotężniejszy film sezonu p. t.

Oskarżam! -- J'accuse!

3492

Millerand o polityce Herriota.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 kwietnia (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża:

Millerand przemówił wobec 5000 słuchaczy o polityce poprzedniego rządu. Millerand wypowiedział się przeciwko zawieraniu paktu gwarancyjne-

go z Niemcami, jeżeli pakt ten nie będzie obejmował Polskę i Czechosłowację. W końcu swego przemówienia zaatakował bardzo ostro Caillaux, na zywając jego nominację prowokacją całego kraju.

==○==

Ambasador sowiecki w Tokio.

Tokio. 24 kwietnia. (AW.) Mowa, którą przyszedł ambasador sowiecki Kopp wygłosił w Tokio wywołała w tuł. kołach politycznych wielkie oburzenie. Kopp mianowicie m. i. oświadczył, że traktat rosyjsko-japoński nie ma żadnego znaczenia i został zawarty przez sowieły jedynie w celu przyspieszenia aktu uznania Rosji so-

wieckiej przez Amerykę. Kopp zapowiedział, że wbrew postanowieniom traktatu będzie się starał propagować doktryny bolszewickie w Japonii. Skutkiem tej mowy przyszłego ambasadora sowieckiego stracono w japońskich kołach politycznych zaufanie do rządu sowieckiego.

==○==

Krwawe zajścia w Paryżu.

Paryż. 24 kwietnia. (PAT.) Policja polityczna dokonała rewizji w mieszkaniu dwóch komunistów, aresztowanych w czasie wypadków przy ul. Championnet i znalazła tam odesyły komunistyczne oraz mapy z oznaczeniem wszystkich posterunków policyjnych i komisariatów m. Paryża. Organy bezpieczeństwa dokonały również szeregu rewizji u członków partii komunistycznej w siedzibie młodzieży komunistycznej oraz w mieszkaniach kilku wojskowych w Boulogne sur Seine, gdzie wykryto wiele ważnych dokumentów. U znanej działaczki komunistycznej Girault wykryła policja dokumenty, stojące w związku z wypadkami przy ul. Championnet i papierami dotyczące kontaktu partii komunistycznej z Moskwą, jak również przeznaczenia niektórych funduszy pochodzących z Rosji.

Jak wynika z zeznań aresztowanych komunistów, zamach przy ul. Championnet był z góry przygotowany. Jeden z członków „młodzieży patriotycznej” slyszal wyraźnie komendę jednego z komunistów, następnie rozległ się głos gwizdanki, poczem posypały się liczne strzały rewolwerowe. Świadkowie stwierdzają, iż nie mogło być mowy o prowokacji ze strony młodzieży patriotycznej, której grupa zbliżała się w otoczeniu kilku agentów, jadących na rowerach.

Paryż. 24 kwietnia. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych Schmarek, omawiając w Izbie wczorajsze wypadki stwierdził, iż policja spełniła całkowicie swój obowiązek. Rząd — mówił minister — nie pozostanie obojętny wobec działań zbrodniczych. Rząd zapewni obywatelom ochronę i umożliwi im swobodne wykonywanie ich praw, pod warunkiem niezamącania pokoju publicznego i nieprzeszkadzania sprawie obrony narodowej.

Painleve piętnuje sprawców morderstw, dodając, że śledztwo ustali odpowiedzialność władz administracyjnych, jeżeli wogóle one ponoszą winę. Do rządu jedynie należy — mówił Painleve — zapewnienie całkowitego bezpieczeństwa obywatelom. — Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 330 głosami przeciw 204.

Paryż. 24 kwietnia. (PAT.) Izba prowadziła dyskusję nad interpelacjami w sprawie wypadków przy ul. Championnet, poczem przez podniesienie rząd uchwaliła porządek dzienny proponowany przez rząd. Uchwalony porządek dzienny potępia zbrodnicze działania i wyraża zaufanie, iż rząd zdoła zapewnić obywatelom porządek i bezpieczeństwo oraz ukarze winowajców. Obrady Izby odroczone do 25 maja.

(Opisu krwawych zjść, jakie miały miejsce onegdaj w Paryżu nie otrzymaliśmy. Red.)

Grecja powiększa swą armię.

Londyn. 24 kwietnia. (AW.) „Daily Mail” donosi, że na znak protestu przeciw wzmocnieniu armii bułgarskiej o

7.000 Grecy również wzmocnili swą armię.

—○—

Nota Jugosławii do Bułgarii.

Wiedeń. 24 kwietnia. (PAT.) Pisma donoszą z Białogrodu, że rząd jugosłowiański wystosował notę do rządu bułgarskiego, w której wskazał na ataki podnoszone na Sobranju przeciw Jugosławii oraz na wrogie stanowisko całej prasy bułgarskiej. Nota zaznacza dalej, że jeżeli odpowiedź nie wypadnie zadowalająco, wówczas rząd jugosłowiański będzie musiał chwycić się energicznych zarządzeń wobec Bułgarii. Poseł bułgarski Wakarelski złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Ninciczowi celem poinformowania się o stanowisku rządu jugosłowiańskiego wobec wydarzeń w Bułgarii.

Grac. 24 kwietnia. (PAT.) „Tagepost” donosi z Białogrodu, że sekreta-

rzowi poselstwa jugosłowiańskiego w Sofji Dincicowi, który we czwartek wieczorem chciał odjechać do Białogrodu ze sprawozdaniem o sytuacji w Bułgarii, nie pozwolono wyjechać, mimo paszportu dyplomatycznego. Dincic wręczył z tego powodu bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych ostry protest.

Sofja. 24 kwietnia. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych Russe oświadczył w dalszym ciągu dziennikarzom zagranicznym, że nie czyni rządu jugosłowiańskiego odpowiedzialnym za wypadki w Sofji. Zakrystjan katedry mówił w swoich zeznaniach o paszporcie wogóle, a nie o paszporcie jugosłowiańskim.

==○==

WATYKAN I NIEMIECKIE WYBORY

Berlin. 24 kwietnia. (AW.) „Katholische Korresp.” ogłasza pismo wysokiego dygnitarza kościelnego, który niedawno powrócił z Rzymu.

Dostojnik ten oświadcza, że nadużycie encykliki Piusa XI. celem zwalczania kandydatury Marxa wywarło w Watykanie jaknajgorsze wrażenie. Papież bardzo oburza się na tę akcję w walce o prezydenturę w Niemczech. Watykan stoi na stanowisku niemieszania się do spraw wewn. narodu niemieckiego.

Działacze, którzy bawili w Rzymie muszą zrozumieć jednak, że Watykan nie mieszając się w walki wewnętrzne rozróżnia te kraje, w których socjalizm już doszedł do władzy od tych krajów, w których dopiero do władzy stara się dojść. Papież nie zapominał tego, że akcją papieską w sprawie zakończenia wojny zwalczały nie te koła, które obecnie popierają Marxa.

SYN EBERTA OBITY.

Berlin. 24 kwietnia. (PAT.) Dzienniki donoszą, że Hackenkruizerzy obili syna zmarłego prezydenta Rzeszy Eberta za to że wniósł okrzyk na cześć republiki, przyczem policja obeszła się z Ebertem w sposób brutalny. Eberta aresztowano i dopiero na interwencję prezydenta policji wypuszczono go na wolność.

Berlin. 24 kwietnia. (PAT.) W pałacu sportowym odbyło się zgromadzenie wyborcze prawicy. Jarres oświadczył, że jeżeli Hindenburg złoży przysięgę na konstytucję, to niewątpliwie jej dotrzyma. Nie znaczy to jednak, aby prawica uważała tę konstytucję za idealną. Jarres nazywa członków partii lewicowej reakcjonistami, ponieważ rzekomo niepozwalają innym na swobodne wyznawanie odmiennych przekonań politycznych. Większą część zgromadzonych stanowiły prawicowe formacje wojskowe z chorągwiami i napisami: Fier Gott, Kaiser und Vaterland. Do późnej nocy przeciągały ulicami oddziały Hackenkruizerów, śpiewając pieśni. Na Kurfuersten-Damm manifestanci atakowali przechodniów, przyczem w kilku wypadkach przyszło do ostrych starć między zwolennikami Marxa i do wybryków antysemitów.

CZY PAINLEVE I BRIAND UDAJĄ SIĘ DO LONDynu?

Londyn. 24 kwietnia. (AW.) Dobrze poinformowane koła angielskie zaprzeczają wiadomości jakoby Painleve i Briand zamierzali udać się w tych dniach do Londynu, celem oświadczenia się w sprawie bezpieczeństwa, opróżnienia strefy kolońskiej i rozbrojenia Niemiec. Politycy ci nie mają obecnie zamiaru wydalac się z Paryża.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY 8. MAJA.

Wiedeń. 24 kwietnia. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Bukaresztu, że z powodu wydarzeń w Bułgarii rząd rumuński postanowił odroczyć termin konferencji Małej Ententy z trzeciego do ósmego maja. Na konferencji tej ma być omawiana sprawa podwyższenia stanu liczebnego wojsk bułgarskich na co międzysojusznicza komisja wojskowa udzieliła już swego zezwolenia.

UMOWA GRECKO-TURECKA.

Konstantynopol. 24 kwietnia. (PAT.) Przedstawiciel Grecji Grindaris otrzymał od swego rządu pełnomocnictwo do podpisania umowy turecko-greckiej, regulującej wszystkie sporne sprawy między temi państwami.

B. MINISTER SPR. ZAGR. JAPONJI AMBASADOREM W MOSKWIE.

Tokio. 24 kwietnia. (PAT.) Z miodajnych źródeł donoszą, że były minister spraw zagranicznych Tokios Tanaka zamianowany został ambasadorem japońskim w Moskwie.

Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Warszawa. 24 kwietnia. (AW.) Komisja reform rolnych uchwaliła, iż coroczny kontyngent, przeznaczony na parcelację wynosić ma 200 tys. ha, gdyby zaś kontyngent ten nie został wyczerpany niedobór ma być parcelowany w roku następnym poza kontyngentem.

ODEZWA RABINÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa. 24 kwietnia. (AW.) Rabinat warszawski wystosował odezwę do żydów, w której zwraca uwagę na szerzące się wypadki samobójstw w społeczeństwie żydowskim. Rabinat wydał cały szereg przepisów religijnych, pozbawiających samobójców obrzędów religijnych, oraz wzywa dzienniki żydowskie, aby nie dały samobójcom wspomnień pośmiertnych i nekrologów. Przyczyny samobójstw wśród żydów szukać należy m. i. także w ciężkich warunkach materialnych. Należy jednak pamiętać — zaznacza rabinat — że żydzi w historii swej przechodzili już znacznie cięższe chwile, a nie było wśród nich samobójstw.

ZNIŻKA TARYFY TOWAROWEJ.

Warszawa. 24 kwietnia. (AW.) Min. kolei z dn. 1 maja wprowadza szereg zniżek taryfy towarowej.

Przedewszystkiem wprowadzona będzie zniżka taryfy na węgiel eksportowany do Gdańska, oraz w ruchu wewnętrznym i wywozowym na odległość powyżej 400 km. Zniżka ta dojdzie do 10 proc. i dotyczyć będzie chemikaliów, cukru, spirytusu, bydła i koni.

Jednocześnie chcąc powetować niedobór powstały wskutek tych zniżek ministerstwo podwyższy o 25—30 proc. taryfę na przesyłki pośpieszne i towary luksusowe.

Herbata RIEDLA**Z komisji sejmowych i senackich.**

Warszawa. 24 kwietnia. (PAT.) Sejmowa komisja komunikacyjna ukończyła dyskusję nad projektem noweli do ustawy o podatku przemysłowym i przyjęła trzy pierwsze artykuły projektu rządowego, ze zmianami, zaproponowanymi w toku dyskusji.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do rozprawy nad budżetem na r. 1925. Najpierw przemawiał referent sen. Buzek następnie wicemin. Klarner, który stwierdziwszy, że budżet jest realny, poruszył cały szereg kwestji z dziedziny podatków, ceł, opłat i monopoli, przedstawił stan zaległości podatkowych i podkreślił, że największą troską rządu jest passywność naszego bilansu handlowego. Co do wyjazdów zagranicę, wskazał, że mimo dużych plusów, jakie mają te wyjazdy, nie należy pomijać niebezpieczeństwa, jakie one mają dla stanu naszego bilansu handlowego i waluty. Powoduje to konieczność wprowadzenia ograniczeń. Aby dać pewną rekompensatę, przeznaczył rząd 6 milj. zł. na rozbudowę Ciechocinka, Buska i Szklą, oraz dochody z pierwszych trzech lat z tych zdrojowisk na ten sam cel.

Następnie przedstawiciel Najwyższej Izby kontroli państwa mówił o działalności władz skarbowych w roku ubiegłym.

W dyskusji sen. Nowodworski dowodził konieczność skreślenia co najmniej 150 milionów złotych w wydatkach.

Sen. Rottenstreich wykazywał ujemne strony polityki gospodarczej rządu.

Sen. Szarski dowodził, że budżet na rob bieżący uzależniony jest od urodzaju i od wpływów podatku majątkowego.

Sen. Szereszewski wykazuje, że polityka gospodarcza rządu jest wadliwa.

PREMIERA SOBOTA, 25. KWIECZNIA „APOLLO“
sensacyjno-salonowy dramat francuski w 7 aktach p. t.:
„Kobietaw złotej klatce“
W głównej roli słynna z urody i gry mistrzowskiej, artystka 3435
GLORIA SWANSON jako tancerka FLEUR D'AMOUR.

Dymisja min. Kopczyńskiego przyjęta

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 kwietnia (zo). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji reform rolnych, minister reform rolnych p. Kopczyński dawał odpowiedź na interpelację p. Nawrockiego (Piast) w sprawie niewydawania w odpowiednim czasie przez Bank Rolny zapomóg siewnych.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja pomiędzy posłami z Piasta i posłami z Wyzwolenia i PPS. P. Kwapiński (PPS.) postawił wniosek, ażeby komisja uznała w zupełności słuszne stanowisko ministra, przeszła do po-

rządkiu dziennego nad interpelacją p. Nawrockiego. Wniosek p. Kwapińskiego nie uzyskał większości, wobec czego p. minister oświadczył, że ze stanowiska, jakie zajęła komisja w stosunku do niego wyciągnie odpowiedni wniosek.

Po południu p. min. Kopczyński podał się do dymisji, która została przyjęta.

Następca jego ma być p. Radwan wiceprezes Głównej Komisji Ziemskiej przekonaniami zbliżony do PSL. Piasta.

Ataman-bandyta Szerszeń mężem zaufania „Wyzwolenia“.**Senzacyjny proces przed sądem okręgowym w Grodnie.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 kwietnia. (G) Jak donoszą z Grodna od dwóch dni toczy się w grodzieńskim sądzie okręgowym proces 72 Białorusinów, oskarżonych o branie udziału w r. 1922 i 1923 w spisku pod nazwą „Organizacja powstańców białoruskich“. 42 oskarżonych sprowadzono z więzienia, reszta odpowiada z wolnej stopy. Ma być przesłuchanych 150 świadków.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym iż spiszek, do którego należeli został założony w celu oderwania od Polski części terytorjum i stworzenia niepodległej republiki białoruskiej. Dla osiągnięcia tego celu, w porozumieniu z rządem Litwy Kowieńskiej i na jej terytorjum powstała organizacja białoruska, zajmująca się tworzeniem białoruskiej siły zbrojnej, przeznaczonej do walki z Polską. Na czele całej organizacji stanął wybrany w jesieni 1921 r. w Pradze czeskiej na zjeździe Białorusinów tzw. „rząd Łastowski-go“ z siedzibą w Kownie. Siła zbrojna składała się z regularnego wojska

z tzw. „białoruskiego batalionu“. Największą działalność organizacja ta rozwinęła w okolicach Mereczowa, gdzie na czele stał oficer armji litewskiej Rozumowicz pod pseudonimem Chmora.

Według doniesień „Gazety Warszawskiej“ rozprawa przyniosła sensacyjne szczegóły w drugim dniu rozprawy. Z zeznań komendanta policji w powiecie słonimskim wynika, że przy zabitym atamanie bandytów Szerszeńiu znaleziono zaszytą legitymację, zaświadczejacą, iż był on jednocześnie mężem zaufania Wyzwolenia i jednym z głównych działaczy tego stronnictwa w powiecie słonimskim.

Senzację wywołało zeznanie jednego z świadków o subsydjach pieniężnych dla organizacji, nadsyłanych z Berlina, jakoteż przetoczenie słów atamana Czmony, że w sztabie litewskim pracują niemieccy oficerowie, którzy przygotowują szczegółowe plany.

==○==

Mowa p. Stan. Głabińskiego w dyskusji budżetowej w Sejmie.

Warszawa. 24 kwietnia. (PAT.) Przy stąpiono do dyskusji ogólnej nad budżetem.

P. Głabiński zaznaczył, że sytuacja gospodarcza jest jego zdaniem ciężka. Stosunki polityczne zewnętrzne nietylko nie polepszają tego położenia, ale stoją na przeszkodzie naszej akcji sanacyjnej. Pragniemy utrzymania pokoju i tylko postawa naszych sąsiadów zmusza nas do przeznaczania 712 milionów na wojsko i 45 milionów na korpus ochrony pogranicza.

Nasz bilans handlowy i płatniczy nie jest zrównoważony, i dopóki nie pozyskamy rynków na wschodzie, nie możemy konkurować z przemysłem zachodnim. Należy więc podnieść produkcję. Powinniśmy żądać od Banku Polskiego udzielania kredytu tylko takim bankom, które zgodzą się na znacznie niższy procent, z tem, że rolnictwo i przemysł potrzebują nietylko kredytu krótkoterminowego lecz także długoterminowego.

Z. L. N. domaga się również przeprowadzenia reformy rolnej, z poszanowaniem zasad konstytucji i interesów produkcji rolnej jak również konsumpcji centrów przemysłowych i miast. Potrzebne

jest również pewne uregulowanie naszych stosunków robotniczych. W polityce taryfowej i celnej nie widzimy uwzględnienia naszej produkcji. System administracyjny i wymiar sprawiedliwości powinien być również dostosowany do potrzeb gospodarki. Są skargi na zbytnią centralizację i niedostateczną kontrolę naszych władz. Wymiar sprawiedliwości powinien być szybki i tani. Należy unikać zwijania sądów tam, gdzie one są potrzebne.

Spraw, które nas łączą i zbliżają, jest znacznie więcej niż tych, które nas dzielą, i przy głębszym patrzeniu nieraz okazuje się, że kolizja interesów partyjnych i gospodarczych jest nieraz pozorną. Jeżeli stronnictwa będą postępowały solidarnie w interesie odbudowy naszego gospodarstwa społecznego i utrwalenia równowagi budżetowej, to zasłużą się dobrze krajowi i zdobędą po szanowanie zagranicy dla naszej siły, solidarności i zdolności rządzenia, oraz dla naszych praw, których nruszyć nie pozwolimy nikomu.

P. Rudziński (Wyzwolenie) oświadczył: Pracy nad budżetem w obu Izbach nie ukończymy przed końcem

czerwca. Gospodarka jest więc prowadzona przez pół roku na zasadzie przewizorjum, którego rząd domaga się już po raz trzeci. Jest to stan anormalny. Rząd nie wyzyskał przedsiębiorstw państwowych, a co do podatków, to główny ciężar ponosi klasa pracująca, zwłaszcza masa drobnych rolników. Mówca krytykuje ostro politykę obecnego rządu i oświadcza się przeciw rządowi.

P. Piesch uważa, że budżet nie jest realny. Klub mówcy będzie głosował przeciw budżetowi.

Na posiedzeniu popołudniowym pierwszy zabrał głos p. Jasiński oświadczejac, że klub jego głosować będzie za budżetem.

P. Barlicki (PPS.) omówiwszy położenie gospodarcze kraju, zauważa, że sprawa mniejszości jest jedną z najważniejszych dla skonsolidowania wewnętrznego państwa. Pan minister Ratajski powinien, zdaniem mówcy, ustąpić ze swego miejsca. Co do polityki zagranicznej, PPS. popiera min. Skrzyńskiego, o ile on broni protokołu genewskiego. Poza tem stawia mówca prem. Grabskie mu szereg postulatów i wyraża przekonanie, że premier skoryguje błędy personalne w swoim gabinecie.

P. Kiernik oświadcza, że rząd prowadził dotychczas politykę stania się środków żywności i ochrony konsumentów, na zapoczątkowanej zaś drodze cofania szyskan i ograniczeń wobec rolnictwa, stronnictwo „Piast“ popierać będzie rząd. Dalej wyraża mówca ubolewanie, że ministerstwo reform rolnych nie dopisało w zupełności. Następnie, omawiając politykę wewnętrzną, stwierdza, że w sprawach samorządowych rząd przypatruje się biernie walkom stronnictw w komisji obradującej nad ustawą samorządową i toleruje opóźnienie tej ustawy. W końcu wyraża mówca przekonanie, że w tej ciężkiej sytuacji państwa myśleć raczej należy o bloku państwowym wszystkich stronnictw, stojących na pozytywnym realnym gruncie.

P. Reich przytacza rzekome pogwałcenia praw żydów w Polsce i żąda dotrzymania zobowiązań w tej mierze, wpływających z konstytucji i traktatów. Nieuwzględnienie zaś żądań oznacza wojnę. Wydaną żydom. Wreszcie zgłasza mówca votum nieufności dla rządu.

P. Stroński podnosi trzy cechy charakterystyczne budżetu, a mianowicie zwiększenie wydatków w porównaniu z rokiem ubiegłym, niedobór bilansu handlowego i wydatki na wojsko, które wynoszą 35 proc. budżetu. Mówca podkreśla, że najpierw trzeba mieć pewność życia, a później stworzyć warunki do jego rozwoju. Skoro kandydaci na prezydenta Rzeszy niemieckiej uosabiają dążenia całego narodu, za powiadają pogwałcenie ich podpisów na traktacie wersalskim, to nie można Polsce czynić wyrzutów z tego powodu, że dużo wydaje na wojsko, zwłaszcza skoro się jej nie daje gwarancji bezpieczeństwa granic, lecz przeciwnie, czyni przedmiotem niecnego handlu dyplomatycznego.

Polemizując z wywodami p. Reicha zauważa p. Stroński, że ci, którzy mówią o ochronie mniejszości, mając w zanadru dążenia do rozbitcia państwa, są w sprzeczności z głównymi pojęciami i z założeniami Ligi Narodów. Wreszcie wyraża mówca przekonanie, że już tych kilka lat gospodarstwa polskiego na ziemiach polskich, a w szczególności postępy z roku ostatniego, są świadectwem, iż naród polski gospodaruje na swoich ziemiach lepiej, aniżeli gospodarowali zaborcy, i że nie ma myśli równie zbrodniczej, jak ta, która zmierza do tego, aby to władanie narodu polskiego na jego odwiecznych ziemiach uszczuplić lub zniszczyć.

Na tem dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, o godz. 10.30 rano. Na porządku dziennym jest kilka pierwszych czytań ustaw, następnie dalsza rozprawa nad budżetem, przyczem przewidziane jest ukończenie rozprawy ogólnej przed południem, popołudniu zaś toczyć się ma rozprawa szczegółowa.

Przegląd prasy.

(r.) Deklaracji rządu Painlewego poświęca „Gazeta Warszawska“ następujące uwagi:

Program jest rzeczywiście interesujący. Grupa, która dziś rządzi Francją, zmieniła najoczywistej taktykę. Krótko można powiedzieć, że wystąpiła z programem zwróconym ku zjednaniu prawicy. Do rządu weszło dwóch ludzi, którzy mają fizjognomię bardzo wyraźną, pp. Briand i Caillaux. Otóż p. Briand przyniósł ze sobą utrzymanie przedstawicielstwa przy Watykanie, a p. Caillaux niechęć do podatku majątkowego. — P. Painleve zaś w swym przemówieniu kilkakrotnie wspominał o konieczności pracy rządu w atmosferze jedności narodowej ze względu na trudne położenie finansowe, w jakim kraj się znajduje.

Utrzymanie przedstawicielstwa przy Watykanie ma uspokoić katolików, odrzucenie podatku majątkowego — sfery posiadające, a wzywając do jedności narodowej zadośćuczynić powszechnemu po wojnie we Francji dążeniu do pokojowej współpracy wszystkich warstw. — Rząd p. Painlewego jest tedy rządem bardziej prawicowym, niż rząd p. Herriota. Jednego tylko zamierza się trzymać ściśle, to znaczy polityki w sprawie bezpieczeństwa, rozbrojenia, arbitrażu itd., bo te rzeczy są traktowane we Francji przez szerokie sfery dość obojętnie.

Fakt liczenia się nowego rządu z ujawnionymi w ciągu ostatnich miesięcy prądami opinii, upoważnia obserwatorów powierzchownych do tego, iż zaczynają mu wróżyć długie istnienie i przypuszczają, iż zdoła on wyprowadzić Francję z trudnego położenia finansowego. Zapewne, przez poruszenie się steru na prawo można zyskać brakujących kilka czy kilkanaście głosów w senacie i przebrnąć przez bezpośrednią trudność parlamentarną. I na to się rzeczywiście zanosi, bo będzie we Francji pewna ilość ludzi, którzy sobie powiedzą — trzeba spróbować, może Caillaux dokona cudu finansowego!

Doświadczenie powojenne wszystkich państw stwierdziło niezbicie, że się nie da pogodzić zdrowych finansów i rozwoju gospodarczego krajów z socjalistycznym sposobem rządzenia. Wystarczy się zapoznać z historią polityczną ostatnich lat kilku w Anglii, w Niemczech, w Austrii itd. by to zrozumieć. Zdrowie finansów i rozwój gospodarczy wymagają współdziałania wszystkich warstw, pokoju wewnętrznego, wyjątkowej i normalnie idącej pracy. Te mu wszystkiemu zaś sprzeciwiają się — teoria walki klas, demagogia

socialistyczna i plan skasowania własności prywatnej.

* * *

O zmianie rządu we Francji pisze paryskie „Życie Polskie“:

Ministerjum Herriota upadło wskutek sytuacji, jaka się wytworzyła w kołach politycznych Senatu po ujawnieniu faktu potajemnego przekroczenia normy emisji banknotów przez Bank Francji.

Herriota obalili 3 miljardy franków, które ten zaryzykował wypuścić w nadziei, że cały szereg zamierzonych reform pozwoli na rychłe wycofanie z obiegu wypuszczonych banknotów a nawet na zredukowanie wewnętrznego długu Francji.

Nadzieje te się nie sprawdziły, za mierzane projekty przyszły zapóźno. Herriot musiał ustąpić.

Po dyskusji gabinetu zapanowała w kołach kartelu lewicowego pewnego rodzaju konfuzja.

Zarysowywać się zaczęły dwa prądy: jeden, popierany przez socjalistów i najradykałnicze żywioły z radykałów z „Quotidien'em“ na czele, domagający się powierzenia rządu p. Francois - Marsalowi, po to, by go obalić w Izbie, wyłonić ponowny rząd Herriota, który z kolei zostanie przez Senat obalony, co po ciągnie za sobą rozwiązanie przez Prezydenta Republiki w porozumieniu z Senatem, Izby i nowe wybory, tym razem pod hasłem: „precz z Senatem“.

Drugi kierunek, reprezentowany zwłaszcza przez pp. Serraut, Casals'a i Brianda, domagał się utworzenia nowego rządu kartelowego o daleko bardziej umiarkowanym obliczu. Wyrazicielami tej opinii byli „L'Ere Nouvelle“ i „L'oeuvre“.

Wreszcie grupa p. Painlewego zajmowała stanowisko pośrednie.

Z punktu widzenia polskiego zmiana gabinetowa we Francji nie oznacza żadnej nowej orientacji francuskiej polityki stanu w stosunku do Polski.

P. Painleve zresztą był tym ministrem wojny, który podpisał dekret o tworzeniu Armii Polskiej we Francji.

Sympatie tego wybitnego męża stanu dla Polski zacieśniły się jeszcze bardziej po wizycie min. Sikorskiego we Francji, o czem w swoim czasie sygnalizowała cała prasa polska.

* * *

„Komitet delegacji żydowskich“ funkcjonujący w Paryżu wydał numer „Bulletin de comite“, w którym zamieszczone są ostre ataki na Polskę. Żydzi mają takie oto pretensje do Polski:

1) System fiskalny polski dąży do ruiny żydów, nakładając na nich

większe podatki, jak na resztę obywateli. — 2) Żydzi są wykluczeni od udziału w państwowych instytucjach gospodarczych jak np. Bank Polski. — 3) Banki odmawiają żydom kredytów. — 4) Rzemieśnicy żydowscy nie będą dopuszczani do kształcenia się w rękodzielnictwie, gdyż na przeszkodzie temu staną cechy (ta skarga jest zupełnie bałamutna i oparta na nieznaności stosunków). — 5) Żydzi są wykluczani z przedsięwzięć monopolowych, jak koncesje szynkowe, wskutek czego 32.000 rodzin żydowskich znajduje się niebawem na bruku. — 6) Społecznyk niedzielnym jest krzywdą dla żydów. — 7) W szkołach ludowych język hebrajski i żargon nie są zaprowadzone. — 8) Numerus clausus jest w Polsce faktem niezaprzeczanym. — 9) Żydom odmawia się obywatelstwa polskiego.

„Czas“ (chyba nie podejrzany o antysemityzm) słusznie stwierdza i wymownie przekonywa, że zarzuty te są od a do z kłamliwe, poczem pisze:

Wiedzą za granicą, że jeśli żydzi nie mają niemal żadnego wpływu w ciałach parlamentarnych u nas, to wskutek swojej własnej z gruba ci osaney, niezręcznej, powiedzmy prymitywnej taktyki, jakiej się chwycili i oburącz dotąd trzymają w stosunku do społeczeństwa polskiego a przede wszystkim na terenie Sejmu i senatu. W obu tych ciałach prowadzą politykę godną potępienia, a im samym przynoszącą największą szkodę. W wyborach do Sejmu i Senatu oddali zastępstwo swoich interesów sjonistom i ortodoksom, z zupełnym pominięciem grup asymilacyjnych i państwowo czujących. W klubie żydowskim w Sejmie jest 12 sjonistów, w „związku żydowskich posłów wschodnio-galicyskich“ jest 15 radykałów żydowskich, nadto w Sejmie 5 ortodoksów i jeden „kupiec“ (poseł Wiślicki). W senacie jest 4 narodowców żydowskich, 4 senatorów z klubu wsch. galic., 2 ortodoksów i 2 z grupy kupców. — Żywioły inteligentne żydowskie są we wszystkich tych klubach i klubkach steroryzowane przez agitatorów i demagogów, nie pozwalających na taktykę kompromisową, po jednawczą. Do dziś dnia za szczyt mądrości taktycznej uchodzi zwalczanie państwa polskie, spiskować z Białorusinami i Niemcami, szerzyć skargi — w 99 procentach fałszywe — za granicą przeciw Polsce, wydyrać każdą bójkę studencką do „pogromu“, każde ukaranie rozpajacza za akt nienawiści do plemienia. — Wszak i omawiany „Biuletyn“ z moimi posłów Reicha i Grünbauma — to majstersztyk takiej taktyki poselskiej i senatorskiej.

To są powody, w poważnych kołach za granicą doskonale dziś ro-

zumiane, dla których żydzi w Sejmie i Senacie polsk. są odosobnieni i ponoszą porażkę za porażką na terenie gospodarczym. Przed niedawnym czasem donoszono, że i w masach żydowskich i w klubach parlamentarnych żydowskich budzi się wobec takiej taktyki krytycyzm i że nie brak pewnej chęci jej zmiany. Symptodem tego miało być przyzwolone zachowanie się żydów w sprawie manifestacji przeciw ostatnim projektom niemieckim oraz w sprawie konkordatu. Mają to być za czątki, bardzo na razie nieśmiałe i nieznaczne, jakiegoś nowego kursu, liczącego się więcej z faktem, że żydzi powinni być lojalnymi obywatelami państwa, a nie pretendować ciągle do zaszczytu ciernia w nodze i kolki w boku.

* * *

Z powodu wywiadu min. Sikorskiego, udzielonego „Matinowi“, zdaniem socjalistów świadczącego o tem, że p. min. spr. wojskowych „robi“ politykę zagraniczną, zgłosił klub P. P. S. interpelację, z której wyjmujemy następujący ustęp:

Polski Min. przybywa „w najciślejszym incognito“ do stolicy zaprzyjaźnionego Państwa i na łamach codziennej prasy oskarża będący tamże u steru rząd o nielojalność i naruszanie obowiązków sojusznicych. Fakt to bezprzykładny i trudny do uwierzenia.

Wobec tej niezwykle lekkomyślności nie można się dziwić, że wywiad p. gen. Sikorskiego zaopatrzone jest wstępem, w którym Polska cała i Sejm w szczególności przedstawione są jako powolny instrument w ręku genialnego i za wszystkich myślącego i czuwającego Ministra Spraw Wojskowych. We wstępie tym opowiedziano mianowicie mimochodem, jak to p. gen. Sikorski kazał sobie przez Sejm uchwalić jednomyślnie „swoją“ ustawę o kontyngencie rekruta („a la Diete... il faisait voter a l'unanimité moins 26 voix sa loi sur le recrutement“).

Podpisani zapytują P. Prezesa Rady Ministrów i P. Min. Spraw Zagranicznych:

1) czy znany im jest wyżej opisany wywiad pana generała Sikorskiego, dotąd przez tegoż, ani w paryskiej prasie, ani w Warszawie urzędowo nie zaprzeczony;

2) czy umieszczając swoje enuncjacje w dzienniku „Matin“ p. Min. Spraw Wojskowych działał w porozumieniu z P. Prezesem Rady Ministrów i Min. Spraw Zagr. i czy biorą oni za te enuncjacje na siebie odpowiedzialność;

3) w razie zaprzeczenia, zawartego pod p. 2 zapytania, co Rząd zamierza uczynić, by naprawić fatalne skutki i wrażenie, wywołane przez wywiad p. gen. Sikorskiego?

MIŁOSZ GEMBARZEWSKI. 5)

FAŁSZYWE BOGI.

(Dokończenie.)

W parę chwil po wyjściu Nouveau-Riche. Apfelbaum jęczał skępowany w jednym z ciemnych korytarzy, w izdebce Bleu-Miroir przy pomocy pięknego „Dziewczęcia z piosenki“, odzyskiwał utraconą przytomność, a w komnacie obok siedział zadumany Łaszczowski. Myśli wirowały w jego mózgu. Nareszcie wyzwolił się i postanowił być sobą. On, niedawny ateista i międzynarodowy republikanin-filozof, zrażony do religii i patriotyzmu truczną moralną suchych reguł, którymi pozytywni wychowawcy karmili jego poetyczny umysł, powrócił teraz nowymi drogami do Boga i Ojczyzny.

W pamięci stał mu obraz czarnookiego chłopczyzny, sieroty, skrytego w gestwie winogrodu przed siepaczkami Komitetu.

— Do kogo mówisz, dziecię?

— Mówię do Boga.

Z największym niebezpieczeństwem odwiedził sierotę do Anglii, gdzie przebywali jego krewni emigranci. To dziecko oddało go Bogu, dziś skazaniec Międzyzwojski okazał mu potęgę piękności narodowych kolorów.

Runęły bogi fałszywe.

Czyż miał się nazwać niewolnikiem dlatego, że ciążyła nad nim dziedziczność umiłowań i nienawiści? Nie! Zrozumiał, że tylko gorycz surowa, z jaką mieszało nektar najpiękniejszych ideałów, zmierzła mu do ideałów, ale one były święte; odnalazł je, idąc samodzielnie i uznał za swoje. W tej chwili przyszły mu na myśl siostry, które zostawił w odległej Ojczyźnie. Czyżby te kobiety, zamknięte w gronie guwernantek, potem zakonnic i nauczycielek, a nakoniec w kolisku nałogów i dziwactw starych mężów, przedziej rozumiały te prawdy, których jego, mężczyznę, uczyły pod dróżką, romanse, sejmikowanie i... śmierć Międzyzwojskiego? Tak. A zatem kobiety uczuciem przedziej pojmą to, czego życie dopiero uczy mężczyznę. Halucynacja gorączkowa rysowała przed oczyma Łaszczowskiego rasowe twarze jego siostr, które nigdy nie wzgardziły cno-

ta, choć czyniono wszystko, by ją im obrzydzić, utożsamiając cnotę z konwensansem.

Anastazja, w której rysach przejawiała się rusińska krew matki i bojatorów Liniewskich po kądzieli, dumna i śmiała, a jednak losom uległa. Katarzyna, cichy chaber mazurski; Paulina, z imienia, duszy i twarzy portret ojca. Nie chciał pamiętać... tego dnia, gdy po tragicznej śmierci matki wychodził ze złowrogiego pałacu przy ulicy Ormiańskiej we Lwowie, skąd dolatywały doń okrutne, jak okres krzyżacki, słowa ojczyzna. Cesarsko-królewski Justizrath baron Stephan von Frauenstein wyzwał z dziedzictwa pasierbów, rzucając im słowa żegnalne, błyskające niejaką pociechą: „Wy Polacy umieliście jednak zdobyć takie bogactwa, że wystarczą one na wygodne życie nawet dla mnie, austrijaka“.

Niepokonalna fala natchnienia owładnęła duszą Łaszczowskiego i mówiła przez niego językiem wybranych. Z cizszy go otaczającej wylaniały się myśli, krzepnące w słowa dźwięczne i górne. Pisał wiersz. Rytm i forma zmieniały się co kilka strof, odzwierciedlając jego nastrój, odpowiadając tętnu krwi. Prze-

cięż był poetą i w konwikkie jezuitki w Łaszczowie opisał przyjęcie księcia-biskupa Warmińskiego. Ojciec w białym żupanie, w mieniących się tabinach, w jedwabnych, srebrem tkanych telefach, w altembasie, ociekającym czystym złotem, z pod którego przebijał wzorczyście karmazyn i setka nadwornych kozaków, kapela, tłum krewnych, gości, rezydentów i ludu na tle przepyszniejszego gwiazdzistego firmamentu, stu letnich topoli i białych murów zamku, wszystko to opisał rytmem, on, dziecko z infimy jeszcze, ale znaczone chryzmatem klątwy dziedzicznej romantyzmu, bo takim mianem później ochrzczono boginię jego duchownych współplemieńców.

Łaszczowski wsunął w zanadrze rękopis, zamknął izdebkę, a po chwili schodził już po stromych schodach, z galanterją wiodąc przez wyboistą sień „Dziewczę z piosenki“ i starego Bleu Miroir. Dążyli na rue Carnavalet, gdzie oczekiwał zamówiony poprzedniego dnia dyliżans.

Na Paryż płynął zmierzch.

KONIEC.

P. Benesz o sytuacji międzynarodowej i współpracy polsko-czeskiej.

W rozmowie ze współpracownikiem „Kurjera Polskiego” p. Benesz oświadczył:

„Europa w chwili obecnej jest w oczekiwaniu.. Czego? — Czterech rzeczy: 1. wyniku wyborów w Niemczech, 2. rozwoju sytuacji politycznej we Francji pod nowym rządem i wpływu tej sytuacji wraz z wynikiem wyborów w Niemczech na dalszy bieg rokowań o pakt gwarancyjny, 3. ukształtowania się stosunków Europy do Rosji w dziedzinie możliwości jakiegokolwiek współpracy i 4. czy wypadki w Bułgarii nie pociągną za sobą jakichkolwiek komplikacji. Oto pytania, jakie sobie dziś stawiają nie tylko politycy, ale i wszyscy myślący ludzie.

Przepowiadać, jak się te wszystkie sprawy potoczą, nie chciałbym. W polityce przepowiednie są rzeczą niebezpieczną. Owszem, mam swój pogląd, jaki obrót owe sprawy wezmą, lecz wypowiadać się w tej mierze, znacząco byłoby być zarozumiałym i podejmować się zadania bardzo niebezpiecznego.

Jeżeli zaś chodzi o współpracę na terenie międzynarodowym między naszymi narodami, to trudno teraz już mówić o jej postaci, o ile weźmiemy pod uwagę to, co rzekłem przed chwilą, że jesteśmy teraz w oczekiwaniu dalszego biegu wypadków

Zanotujmy więc na razie fakty konkretne. Mamy wreszcie pierwszy regularny traktat, czyli że nasza współpraca ekonomiczna jest ustalona. To już bardzo wiele, dużo więcej, niżby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Oto stworzyliśmy bowiem podstawę do dalszych poczynań. Przez uregulowanie spraw likwidacyjnych różnióstwo zastarzałych sporów między obywatelami obydwu krajów odpadnie, zyskując sprawiedliwe rozwiązanie. Zniknie więc znaczna część wzajemnego rozgoryczenia i tam bujniej będą mogły się rozwijać stosunki ekonomiczne. Przyczynią się one do wzrostu dobrobytu w obydwu krajach.

Podobnie, jak umowa likwidacyjna zmaże wszelkie waśnie dawniejsze, tak umowa arbitrażowa usunie je na przyszłość. W ten sposób raz na zawsze zapobiegniemy wszelkim nieporozumieniom, które tyle kwasów budziły w przeszłości. Co najważniejsze zaś, że odtąd musi zapanować atmosfera wzajemnego zaufania. Wnieście to w stosunki nasze ożywcze tchnienie. Zniknąć musi wreszcie między nami ta podejrzliwość wzajemna, która obu stronom przyczyniła tyle nieporozumień. Podejrzliwość i zazdrość musimy raz na zawsze usunąć ze słownika naszych stosunków. Pokażmy światu całemu, że nic i nikt odtąd nie zdoła nas poróżnić, a pozytywna, twórcza i owocna współpraca nasza na terenie międzynarodowym przyjdzie sama...”

W czasie przyjęcia prasy warszawskiej w salonach poselstwa czeskiego po wypowiedzeniu po czesku mowy znanej czytelnikom naszym z doniesień telefonicznych naszego korespondenta warszawskiego, odpowiadał p. Benesz na szereg pytań, z pośród od powiedzi niektóre były bardzo interesujące.

I tak na zapytanie, co myśli o ewentualnym przyłączeniu Austrii do Niemiec, p. Benesz odparł:

— Traktaty, zawarte w Wersalu i w Saint-Germain pozostawiają tę sprawę Lidze Narodów. Jeśliby tam taka decyzja zapadła, nie sprzeciwię się jej... Przypuszczam, że samowolnie Niemcy tego nie uczynią...

— A co, gdyby Niemcy chcieli przyłączyć do siebie gęsto zamieszkałe przez ludność niemiecką ziemie czesko-słowackie?

— To musieliby zagarnąć całą Czechosłowację, a taki kasek za trudno byłoby im połączyć.

Na zapytanie, co Czechosłowacja myśli o żądaniach niemieckich, co do arbitrażu w sprawie terytoriów granicznych z Polską, p. Benesz odparł wykładem teoretycznym:

— Są dwa rodzaje arbitrażu — rzekł — a mianowicie: jeden z nich jest arbitrażem arbitralnym. Tego nie uznaję.. Uważam za słuszny tylko inny arbitraż, ten którego wzór widzimy w protokole genewskim. Wierzę, że ludzkość rozwijać się będzie w tym kierunku, iż uda się stworzyć Ligę, opartą na podstawach prawnych. Utworzo

na będzie też wówczas instytucja rozjemcza, która ferować będzie wyroki na podstawie ustalonych norm prawnych, jak zwykle sądy wewnętrzno-krajowe. Podstawą tych norm będą traktaty, zawarte i zarejestrowane w owej Lidze. Tego rodzaju arbitraż jest jedyny, jaki uznaję za słuszny i możliwy...

Z TEATRU WIELKIEGO.

Maskarada na poddaszu.

Trzy godziny scherza karnawałowego. Napisał Ivo Vojnović.

Ten filigran kruchy i śliczny, jak najcenniejsza, stara porcelana, wymaga od widza dużej kultury umysłowej, a jeszcze więcej subtelnej kultury serca i zdolności do poetyckich wzlotów wyobraźni. Jest to utwór wyrafinowanego artyzmu, na który zdobyć się może tylko stara rasa, uprawiająca wytworny kult tradycji i panestetyzmu życiowego, dzieło poezji czystej i tak delikatnej, jak nić pajęczna, a tak dyskretniej i wstydzącej się własnych wzruszeń, że dochodzi to aż do pewnego rodzaju arystokratycznej hipokryzji.

Trzeba mieć w sobie prawie nie słowiańskie, ale chyba łacińskie, a specjalnie włoskie życie się z przedziwnym czarem dzieł sztuki, aby tak, jak Vojnović — poemat swój poddać dostojnemu patronatowi starego posagu. Błażeja, spoglądającego na Raguzę ze szczytu jednego z jej kościołów i tych dwu spiżowych „zielenców”, którzy wybijają godziny na sędziwym zegarze, wymierzając trzy ostatnie krótkie etapy istnienia gasnącej młodziej dziewczyny. To niesamowite życie murów i rzeźb wplata się w utwór Vojnovića — jak u Wyspiańskiego — szlachetnym urokiem, który wyciska na nim swoiste, a niezmiernie ujmujące piętno.

I trzeba mieć za sobą długie pokolenia przodków, które skupiały w sobie samą esencję kulturalnego życia swego społeczeństwa, aby w sercach i postawach dwu dumnych, starzejących się arystokratek, odgradzonych od świata ostrokołem przesądów kastowych, znaleźć świeże źródło poezji kryształowej, choć tak wiotkiej, jak dźwięki menueta, granego na starym szpincie.

I trzeba być naprawdę wielkim poetą, aby zdobyć się na tak wykwiłtne i dyskretnie podaną gloryfikację marzenia i pięknej utudy, które urastają do znaczenia wysokiej mądrości życiowej, bo rozwiązują pytanie, jak zwalczyć śmierć, jak duszę ludzką bez cierpień i żalu za krasą doczesności przewieźć ku brzegom wieczności.

I tu wyłania się duchowe pokrewieństwo Vojnovića jako autora tego scherza dramatycznego, z niezapomnianym mistrzem rokoka, Antonim Watteau: obaj najgłębsze tęsknoty swych dusz przyodziewają w szaty lekkomyślnych karnawałowych maskarad.

W sztuce ragusańskiego marzyciela znajdujemy się także w pełni ancien regime'u. Dwie starzejące się arystokratki, którym życie nie dało prócz cierpień i zawodów, przygarneły do siebie — zgodnie ze starym zwyczajem swej ojczyzny — dziecię ludu, młodą dziewczynę, aby wychować ją w miłości dla uciemnionego narodu i w pogardzie dla znieawidzonych Habsburgów. Ale choć całe ciepło swych serc zawiedzionych skupiły na tej ślicznej istocie, rozkwitającej wiosennym czarem, nie dopuszczają jej do swych salonów, bo duma rodowa i dogmaty arystokratyczne nie pozwalają im postawić jej na równym poziomie z sobą, więc ją trzymają w towarzystwie służących na poddaszu, gdzie przez okno zagląda do niej św. Błażej i obaj „zielenie”. I oto losy zrzuciły, że dziewczyna zachorowała śmiertelnie. Trzy godziny popołudniowe ostatniego dnia karnawału sta-

ją się ostatnimi godzinami jej życia. Na ulicy szaleje karnawał, którego odgłosy docierają aż na poddasze i budzą u konającej dziewczyny żądę szczęścia, tanecznej radości i miłości. Marzy się jej Hieronim, siostrzeniec arystokratycznych pań Heleny i Anny, który w ostatnim karnawale tańczył z nią i złożył na jej ustach pierwszy pocałunek miłości. Obie arystokratki przychodzą na poddasze i przywdziały maski odgrywają przed Anusią komiczną groteskę, aby odegnąć od niej tęsknotę i ból. Dziewczyna zasypia, a arystokratki schodzą do salonu, gdzie zebrało się grono karnawałowe wytwornych pań i panów, aby tańcem i żartami uczcić tradycyjnę zwyczaj. Pojawia się Pierrot Hieronim, przed którym ciotki przez cały rok trzymały zamknięte drzwi swego domu, ponieważ oświadczył swą miłość Anusi, proletariuszce i ich wychowanicy, naruszył konwenanse arystokratyczne i przekroczył nakazy surowej cnoty, panującej w ich domu. W rytmie gawoty, który stanowi sam szczyt tej koronkowej - rokokowej roboty Vojnovića, wyznaje pani Anna Hieronimowi, że Anusia umiera: choć serca pękają tym trojgu z boleści, nikt nie śmie poznać, że cierpią. Obie siostry i Hieronim odgrywają dalej karnawałową komedię, bo pańskość tego wymaga, aby nikt ich rozpocząć nie spostrzegł. Jedynie pod pozorem przy niesienia gałązek wawrzynu wolno Hieronimowi pójść na poddasze. Tam już służące przywdziały Anusie w stroje weselny i wmawiają w nią zdrowie, śmiejąc się przez łzy i tańcząc, aby jej dać złudzenie karnawałowego szczęścia. Uludę tę doprowadza do zenitu zjawienie się Hieronima, który u-skrzydła jej marzenia i precudownem tchnieniem poezji przenosi jej duszę ze stygnącego ciała pomiędzy wieczyste gwiazdy.

Z tak wątych nici utkał Vojnović dziwnie piękną tkaninę swej misternej poezji, która poszła w tym utworze torami najnowszej dramaturgii, spotykając się na nich i z Andrejewa „Tym, którego biją po twarzy” i z Jewreynowa „Tem, co najważniejsze” i z „Ptakiem” Szaniawskiego. Lecz od wszystkich tych autorów Vojnović jest jako artysta wytworniejszy, mniej sztuczny i nieskończenie bardziej stylowy.

Sztuka tak subtelna, jak „Maskarada na poddaszu” zaszczyt przynosi teatrowi, który ją wystawia, tembardziej, jeśli to robi z takim pietyzmem, jakiego dowiodła na czwartkowej premierze nasza scena. Wytrawna i kulturalna reżyserja Sosnowskiego wydo była z tego dzieła całe jego utajone piękno i pokonała świetnie ogromne trudności ciągłego operowania kontrastami zewnętrznego wesela i wewnętrznego cierpienia. W arystokratycznej sztuce pokrywania bólu uśmiechem do znakomitych wyników doszły panie Trapszo i Rasińska. P. Pełński był bolejącym Pierrotem, naprawdę doskonałym, a szczerostą i prostotą p. Ładosiównej wzruszały głęboko. P. Pillerowa i Niemirycz, jako służące, zasłużyły na uznanie, tańce i dekoracje były estetyczne, całość przedstawienia jedna z najbardziej naderżających w naszym teatrze.

P. Czarnowski, żegnając Lwów, podwyższa lot. To jest ładne.

Władysław Kozicki.

Przegląd polityczny.

Czesi o nowym rządzie Francji. — Zbrojenia sowieckie.

„Prager Presse” półurzędowy organ czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych omawiając nowy rząd Francji wychodzi ze stwierdzenia faktu, że ostatnie wybory francuskie w dniu 11 maja 1924 r. nadały polityce republiki francuskiej kierunek lewicowy. Rząd Herriota wziął w spadku po gabinecie Poincarégo nierozwiązany problem sytuacji finansów, kompleks zagadnień reparacyjnych, sprawę likwidacji okupacji Ruhry i był, jako rząd zasadniczo zwrotu w polityce francuskiej bardziej radykalnym, aniżeli wynikało to z charakteru nowej lewicowej większości. Nowy gabinet Painlewego pójdzie dalej drogą Herriota, w sposób jednak bardziej umiarkowany i wśród znacznie lepszych warunków.

Zdaniem „Prager Presse” nowy rząd francuski ma widoki pomyślnej realizacji programu politycznego, kartelu lewicy i wyprowadzenia szczęśliwie Francji z tych trudności w jakich się znajduje.

P. Caillaux uważa organ p. Benesza za fachowca, za najzdolniejszego polityka finansowego jakim Francja rozporządza, za człowieka opatrnościowego, najlepiej i może jedynie zdolnego do wyprowadzenia Francji z kryzysu finansowego, który jest cięższy niż się wydaje.

„Jest rzeczą naturalną — pisze „Prager Presse”, że Painleve dla przeprowadzenia operacji mającej uratować życie zwrócił się do dobrego chirurga”.

P. Caillaux, jako taki właśnie dobry chirurg jest wedle opinii organu p. Benesza jako minister finansów w nowym rządzie właściwym człowiekiem na właściwym miejscu a cały wielki gabinet Painlewego dorasta do wielkich zadań bardziej, niż którykolwiek z do tychczasowych z czasów powojennych.

* * *

W gazecie „Krestjańska Ukraina” zamieszczono za podpisem „Gensztahist” artykuł o wojennych przygotowaniach rządu sowieckiego.

W początkach roku 1925 rząd sowiecki cicho, lecz nadzwyczaj intensywnie zabrał się do reorganizacji armii czerwonej. Planowane jest podniesienie liczby strzeleckich dywizji z 40 na 56.

Pierwsza armia konna, składająca się z 6 dywizji, opracowuje plan dla stworzenia nowych 5 kadr dywizji kawaleryjskich.

Kaukaska armia konna także reorganizuje się, aby stanowić dwie armie, każda po pięć dywizji. Równocześnie przeprowadza się nowe uzbrojenie polowych oddziałów artylerji armatami lepszego systemu, zakupionymi obecnie w Japonii.

W styczniu zorganizowano „główny zarząd wyrobów chemicznych PPKA, pod kierownictwem którego wchodziła robota nad przygotowaniem gazów trujących. Najlepiej prosperujących 17 fabryk cukru i mydlarni, zostało przeznaczonych dla specjalnego wyrobu gazów trujących. W byłej fabryce cukru Jaroszyńskiego koło Kijowa w hermetycznie zamkniętych laboratoriach, otoczonych największą tajemnicą, wyrabia się specjalnie trujące gazy według recepty chemika G. Poddane temu gazowi zwierzęta, po upływie kilku sekund dostawały drgawki i ginęły, mimo, że miały założone na łbach ściśle dopasowane maski przeciwgazowe z fienową skrzynką.

Niedaleko Troicko-Sergiewskiej Ławy w połowie stycznia w obecności Frunzego i Kamieniewa były przeprowadzone ćwiczenia strzeleckie na dalekie dystansy z karabinów maszynowych i karabinów zwyczajnych, strzelano kulami zatrutymi gazem. Rezultaty tych ćwiczeń trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Na Kaukazie północnym w dolinach płaskowzgórza „Zuczka” odbywają się ćwiczenia rzucania bomb z aeroplanów.

Z RUCHU NAUCZYCIELSKIEGO.

Zjazd nauczycielski w Katowicach.

Drugi dzień obrad.

W drugim dniu obrad odbyły się przedpołudniem posiedzenia komisyjne. Na popołudniowym posiedzeniu odbyła się dyskusja nad poprzednio wygłoszonymi referatami i sprawozdaniami.

Komisja wnioskowa po rozpatrzeniu 38 wniosków przekazała Zarządowi Głównemu do załatwienia 18 resztę zaś tj. 20 wniosków uchwalono bez zmian z poleceniem Zarządowi Głównemu ich wykonania względnie przedstawienia i przeprowadzenia u władz.

Szczególnie doniosłe znaczenie mają wnioski wynikające z referatu p. Gładysza, które streszczają się w żądaniu pod adresem M. W. R. i O. P., aby przy rewizji programów naukowych uwzględniana była w jak najszerszej mierze opinia nauczycielska, tudzież postulat takiego ustosunkowania 7-io klasowej szkoły powszechnej do niższego gimnazjum, by z wszelką łatwością uczniowie mogli przechodzić z jednej kategorii szkoły do drugiej.

Na wniosek Komisji matki, zamianowano członkami honorowymi: generała Józefa Hallera ustępującego prezesa Stowarzyszenia Glapińskiego i Joannę Pogonowską, zasłużoną nauczycielkę, znaną działaczkę na terenie województwa krakowskiego.

W końcu przeprowadzono wybory. Gdy dotychczasowy prezes po wyborze zrezygnował wybór padł na senatora p. Michała Sicińskiego, wiceprezesami obrano: Stefana Kaczmarka (Poznań), Henryka Maciejowskiego (Warszawa), posła Albina Nowickiego (Pomorze), Ferdynanda Szczurkiewicza (Lwów) i Jana Sobolewskiego (Poznań).

W uzupełnieniu składu Zarządu Gł. wybrani zostali: Stanisław Glapiński (Poznań), Jastrzębski (Warszawa), Kantor Mirski (G. Śląsk), poseł Jan Kornecki (Warszawa), poseł Tadeusz Mendrys (Białystok), Leon Kozłowski (Warszawa) i Konstanty Synowiec (Warszawa).

W skład Komisji rewizyjnej weszli: pp. Jankowski (Poznań), Lewicki (Lwów), Szpic (G. Śląsk) i Nowotarski (Brześć).

Po obradach udali się uczestnicy do teatru na uroczyste przedstawienie, na sztukę „Biały Mazur“.

Trzeci dzień zjazdowy rozpoczęło nabożeństwo żałobne za zmarłych członków, poczem w pochodzie udano się pod pomnik „Powstańców“. Tu, składając wieniec, przemówił senator p. Michał Siciński, a prezes Związku powstańców górno-śląskich p. Grzesik w dłuższej przemowie podniósł znaczenie nauczyciela i szkoły w utrwaleniu granic Polski, zdobytych krwią żołnierza polskiego.

Na podkreślenie zasługuje wielkie zainteresowanie się zjazdem całej prasy górno-śląskiej, a w szczególności katowickiej. Już na kilka dni przedtem pomieszczały redakcje obszerne artykuły, poświęcone sprawom szkolnictwa, na dzień zaś 16 bm. pomieściły wszystkie narodowe pisma powitalne artykuły wstępne kilkuzłotowe z podobiznami członków Prezydium, a omawiające znaczenie zjazdu nauczycielstwa, zreszłego w Stowarzyszeniu. Z przebiegu obrad podawały tak wyczerpujące sprawozdania, że społeczeństwo tamtejsze mogło jak najdokładniej zaznajomić się z całością kształtem prac zjazdowych. Jest to niezawodnie dowodem wielkiego uświadomienia tamtejszej ludności, że szkoła decyduje o przyszłości Narodu i Państwa. Ponadto Komitet zjazdu wydał 25-cio arkuszowe in quarto ozdobne album, zawierające oprócz historii Stowarzyszenia i sprawozdań poszczególnych okręgów i kół tegoż, podobizny członków tamt. Wydziału Oświecenia, Zarządu Głównego Stowarzyszenia i wybitniejszych działaczy na polu szkolnym i kulturalno-społecznym.

Szkolnictwo zawodowe kształcące w Polsce.

(Uwagi z powodu projektu ustawy o szkołach zawodowych kształcących).

Taką nomenklaturę urzędową używały w Polsce dawne szkoły przemysłowe uzupełniające.

W Wielkopolsce i na Pomorzu źródłem prawnym ich egzystencji jest ustawa przemysłowa niemiecka i szkół zawodowych kształcących jest tam obecnie około 142 z liczbą uczących się 16.200 osób. W Małopolsce szkół tych liczymy 83 z cyfrą uczniów 17.400, z czego w samym Lwowie jest 14 szkół (11 męskich i 3 żeńskie) z 3.044 uczących się. Na terenie b. Królestwa Kongresowego liczymy tych szkół rzemieślniczych około 78 z liczbą uczniów 15.800. W województwach wschodnich jest wszystkiego 7 takich szkół z liczbą uczniów 600.

Pod względem gęstości szkół prym wiodzie Wielkopolska z Pomorzem, na drugim miejscu dopiero stoi Małopolska. Natomiast ze względu na ilość uczących się na pierwszy plan występuje Małopolska, odsuwając na drugi plan Wielkopolskę. Największe spełnienie szkół wykazuje Małopolska, w której na 1 szkołę przypada 209 uczniów (w samym Lwowie 217 uczniów), w b. Królestwie Kongresowym na 1 szkołę przypada 202 uczniów, w Wielkopolsce 114 uczniów a w województwach wschodnich 85 uczniów.

Tej różnorodności odpowiadają także znaczne nierówności co do rozłożenia kosztów utrzymania szkół na poszczególne zainteresowane czynniki. W Wielkopolsce i na Pomorzu miasta dostarczają tylko świadczeń rzeczowych. W Małopolsce prócz świadczeń rzeczowych miasta partycypują w 1/3 części a Państwo w 2/3 częściach kosztów personalnych, w b. Królestwie Kongresowym Państwo ponosi tylko 1/3 część wydatków personalnych a resztę wydatków personalnych i prestatie rzeczowe w całości ponoszą miasta. W województwach wschodnich szkoły są utrzymywane przez różne instytucje społeczne, a Państwo je tylko subwencjonuje.

Celem usunięcia tej różnorodności wniósł Rząd do Sejmu przedłożenie w przedmiocie ustawy o publicznych szkołach zawodowych kształcących. Projekt rządowy ma przede wszystkim na celu ujednostajnienie dla całego obszaru Państwa warunków powstawania i utrzymywania szkół kształcących oraz zabezpieczenie im bytu materialnego a opiera się na obowiązku kształcenia młodocianych, pracujących w przemyśle, wypowiedzianym w art. 9 ust. z 2-go lipca 1924 o ochronie pracy młodocianych i kobiet.

Wedle przedłożenia szkoły zawodowe kształcące mogą być: 1) publiczne, 2) prywatne.

Szkoły publiczne dzielą się na: a) utrzymywane przez gminę, b) utrzymywane przez Państwo. — Szkoły prywatne dzielą się na: a) uznane za „równowartościowe“ z publicznymi, do których uczęszczanie zwalnia od obowiązku uczęszczania do szkoły publicznej, b) czysto prywatne, nie mające tego przywileju. — Celem szkoły publicznej jest: a) udzielanie wiadomości teoretycznych i praktycznych, potrzebnych do umiejętnego wykonywania zawodu, oraz b) przygotowanie do należytego spełnienia obowiązków obywatelskich.

Tak sformułowany program szkoły jest zbyt idealny, żeby można wierzyć w całkowite jego ziszczenie się. Oczywiście należy sobie najgoręcej życzyć, żeby w praktyce szkoły osiągały to wysoko nastrojone zamierzenie i będzie obowiązkiem wszystkich interesowanych najusilniej poprzeć te szkoły w tem dążeniu.

Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół zawodowych do kształcących ciąży tylko na gminie.

Państwo, czy ktokolwiek inny może taką szkołę założyć, ale nie musi. Jeżeli ją założy Państwo, jest ona publiczną, jeśli ją założy poza Państwem lub gminą kto inny, jest ona szkołą prywatną, która jednak może zostać uznana za „równowartościową“ ze szkołą publiczną. Ten obowiązek gminy jest zupełną nowością, w dotychczasowym ustawodawstwie nieznaną i zapewne spotka się z licznymi zastrzeżeniami ze strony gmin z uwagi na związane z nim ciężary. Ponadto wątpliwą jest wartość tej zasady dla rozwoju samego szkolnictwa, zawodowego, gdyż pomijając większe miasta, nie należy liczyć wiele na rozwój szkół zawodowych w gminach mniejszych, podatkowo słabych.

Uderza też odsunięcie związków zawodowych od udziału w zakładaniu i utrzymywaniu szkół zawodowych.

Obowiązek założenia pewnej szkoły w pewnej gminie in concreto uzależnia projekt od istnienia pewnej minimalnej ilości młodzieży, podlegającej przymusowi szkolnemu a zamieszkującej lub pracującej zawodowo w danej gminie lub w sąsiednich w promieniu do trzech kilometrów a to albo: a) 25 osób jednej płci i tego samego lub pokrewnych zawodów, b) 45 osób jednej płci i różnych zawodów, c) 80 osób różnej płci i różnych zawodów, przyczem motywy do projektu uważają to minimum kandydatów do szkół za wysokie w porównaniu z innymi państwami np. z Szwajcarią, gdzie wystarczy do założenia w danej miejscowości szkoły 12 młodzieży.

Koszty utrzymywania szkół publicznych zawodowych kształcących ponosi gmina z ogólnych funduszy gminy, a Państwo zwraca jej 1/3 część wydatków na uposażenie personalu nauczycielskiego i kierownictwa oraz na pomoce naukowe. To przerzucenie na gminę prawie całego ciężaru kosztów szkolnictwa zawodowego, wywoła zapewne ze strony gmin poważne protesty, zwłaszcza w Wielkopolsce, na Pomorzu i w Małopolsce. Sam zresztą ustawodawca miał co do tego wątpliwości, i zezwala w wyjątkowych wypadkach na czerpanie z tzw. funduszu specjalnego, który jest przeznaczony specjalnie na pokrywanie połowy kosztów budowy budynków dla szkół zawodowych kształcących, jednakże w wskazanych wyżej wyjątkowych wypadkach można z niego czerpać subwencje dla gmin na częściowe pokrycie kosztów utrzymania szkoły. Takie rozwiązanie kwestji finansowania szkół nie wydaje się jednak dość szczęśliwe i trafne. Jakkolwiek słuszne jest pociągnięcie do świadczeń na rzecz szkolnictwa czynnika najbardziej w oświacie pracujących zainteresowanego, imianowicie przemysłu, handlu i rękodzieła, które przy sposobności wykupna patentów itp. płacą dodatki na ten fundusz specjalny, jednakże udział ten nie obliczony wedle zapotrzebowania szkolnictwa, lecz wedle cen świadectw przemysłowych i wysokości opłat stempowych będzie zawsze chwiejny i procentowo niestabilizowany.

Ponadto warunkowa możliwość czerpania z tego funduszu specjalnego otwiera gminom drogę do masowego odwoływania się o zasiłki z tego funduszu, stąd źródło do ustawicznych zatargów między gminą, władzą nadzorczą gminy i wreszcie władzą, która będzie funduszem specjalnym administrować.

Zastanowiłoby się zatem należało, czy nie byłoby praktyczniej ustabilizować udział wchodzących w grę czynników przez postawienie tezy, że gmina, państwo i zawody partycypują po jednej trzeciej części kosztów per-

sonalnych, a gmina nadto przez dostarczanie świadczeń rzeczowych, co by znacznie sprawę uprościło, a szkolnictwu wyszło tylko na dobre.

Funduszem specjalnym ma dysponować Wydział sejmiku wojewódzkiego, a aż do czasu wprowadzenia samorządu wojewódzkiego zawiaduje nim Bank gospodarstwa krajowego dla każdego województwa z osobna. Taka centralizacja środków umożliwia zdaniem projektodawcy niższe opodatkowanie obywateli na rzecz szkół, a jednocześnie ułatwia zaspokojenie potrzeb szkolnych gmin podatkowo słabych i zezwala tam przystosować szkoły do potrzeb, a nie do środków lokalnych.

Ta zasada w praktyce oznacza, że gminy większe i podatkowo silniejsze, a zatem mające większe zapotrzebowanie środków na rzecz szkolnictwa u siebie, będą musiały odstępować wpływy podatkowe swoich mieszkańców na rzecz szkolnictwa gmin słabych, w których wpływów takich z rzemiosła, handlu i rękodzieła niema, w których zatem niema także i zapotrzebowania szkolnictwa zawodowego. Wątpliwe jest, czy zwłaszcza większe miasta będą chciały powodować się takim altruizmem ze szkoda dla swoich własnych interesów.

Nauka w szkołach publicznych zawodowych kształcących obejmuje od 240—360 godzin rocznie w czasie między 8-mą rano a 6-tą wieczorem dni powszednich i obowiązuje młodzież obojga płci zatrudnioną w rzemiosle, przemyśle i handlu od dnia wstąpienia do pracy zawodowej do końca tego roku szkolnego, w którym uczący się albo: a) kończy lat 18, a wyjątkowo w razie opieszałości lat 20, b) opuści lub przerwie pracę zawodową, c) ukończy całkowity kurs szkoły, przyczem przewidziane jest całkowite lub częściowe uwolnienie w razie posiadania odpowiedniego wykształcenia, w razie znacznej odległości od szkoły itp.

Pracodawca jest obowiązany zwolnić zatrudnioną u siebie młodzież na czas nauki i przestrzegać regularnego jej uczęszczania na naukę, a to pod zagrożeniem karnym. Orzecznictwo karne sprawują władze administracyjne I. instancji z prawem odwołania do Sądu okręgowego(!). To postanowienie wpływa z pokutującą u nas ideologią, że tylko sądy mogą nakładać kary.

Ustawa nie nakłada żadnych rygorów na młodzież naruszającą przymus szkolny. Tę lukę winna wypełnić ustawa przemysłowa i przepisy cehowe.

Do administrowania szkołami powołuje projekt tzw. komisję kształcenia zawodowego, organ lokalny analogiczny do istniejących w Małopolsce Wydziałów szkolnych, lecz o szerszej kompetencji. Nie widzimy w niej jednakże delegatów Izby handlowych i przemysłowych i brak ten należy usunąć. Zakres działania komisji kształcenia zawodowego jest bardzo obszerny.

W przepisach przejściowych wywoła zapewne żywą opozycję gmin postanowienie, że z dniem wejścia w życie ustawy wszystkie istniejące dotychczas szkoły utrzymywane przez Państwo albo przez gminy i Państwo mają być utrzymywane przez gminy w myśl zasad tej ustawy.

Pomijając wadliwości i luki projektu, stwierdzić jednak trzeba, że jest on poważnym krokiem naprzód w organizowaniu się naszego szkolnictwa i winien stać się potężną dźwignią do podniesienia poziomu rzemiosła, przemysłu i handlu.

Dr. Norbert Michalewicz.

NADESLANE.

DENTYSTA 3410n

Prof. Dr. Teodor Bohosiewicz
ord. od 11-1 i 4-6 Pasaż Mikolascha sch. I. II. p.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 kwietnia 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota, 25 bm., o godz. 3 „Jaś i Małgosia” — O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu”.
Niedziela, 26 bm., o godz. 3 „Lizetta”. — O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu”.
Poniedziałek, 27 bm., „Królowa Saby”.

TEATR MAŁY.

Sobota, 25 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.
Niedziela, 26 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.
Poniedziałek, 27 bm., „Spadkobierca”. (50 proc. zniżki)

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 25 bm., „Hrabina Marica” z pp. Wrońska i Ryńska. (50 proc. zniżki.)
Niedziela, 26 bm., „Clo-clo”.
Poniedziałek, 27 bm., „Agri”. (50 proc. zniżki.)

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batoryckiego, L. Lillega i M. Strońskiego.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE. Niedziela 26 kwietnia: J. S. Bacha, Uroczysta Msza na wielką orkiestrę, chóry i sola (zespół złożony z 200 osób). 3428

— „Jaś i Małgosia”. Dziś, tj. w sobotę o godz. 3 popoł. daje Teatr Wielki dla młodzieży szkolnej raz jeszcze „Jasia i Małgosię”. Resztę biletów nabyć można w kasie Teatru Wielkiego.

— „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy”. Dowcipna sztuka Savolra, dzięki doskonałej grze naszych artystów z pp. Czarnowską, Michnowską, Orzechowskim, Okornikiem i in., zyskała sobie tak wielką popularność we Lwowie, że niemal każde obecnie przedstawienie ściągają bardzo liczną publiczność do Teatru Małego. Pomimo jednak znacznego powodzenia, sztuka będzie musiała niebawem zejść z afisza, gdyż Teatr Mały przygotowuje nową rzecz.

— „Hrabina Marica”. W sobotę w Teatrze Nowości „Hrabina Marica” z pp. Wrońska i Ryńska. Na przedstawienie to obowiązuje 50 proc. zniżki.

— **Niedzielne wykłady higieniczne.** W niedzielę 26 bm. w kinoteatrze „Kopernik” wygłosi prym. dr. Roman Leszczyński wykład „O chorobach wenerycznych” z pokazem licznych przeźrocz. Początek o godz. 11 przedpoł. Wstęp tylko dla kobiet.

— **Powszechne Małopolskie Stowarzyszenie emerytów państwowych, wojskowych i kolejowych, tudzież wdów i sierót** po nich urządza jutro walne zgromadzenie o godz. 11 przedpoł. w sali posiedzeń Rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje sprawy bardzo ważne.

— **Amulatorium kliniki dermatologicznej** (ul. Piekarska 81) przesunęło godziny przyjęć chorych w czasie letnim od poniedziałku 27 bm. począwszy na czas od godz. 7 do 9 rano.

— **Z „Młodzieży Wszepolskiej”.** Jutro, w niedzielę o godz. 10 i pół rano wygłosi akad. Julian Stawiński referat p. t. „Niebezpieczeństwo niemieckie”. Obecność wszystkich członków Koła konieczna. Goście mile widziani. (Sala Czytelnia Akademickiej).

— **W Pradze otwarta została filia angielskiego klubu literackiego „P. E. N.”** (Poets, Essayists, Novelists). Adres: Ing. Khol, Praha VII. Nad Rudolfovou Street 6. „PEN” uprasza kolegów polskich artystów pióra, ażeby przy wyjeździe do Pragi łaskawie kartką korespondencyjną zgłosili się u wyżej wymienionego kolegi.

— **Ku czci św. Wojciecha, Patrona Polski,** odbędą się w niedzielę 26 bm. w kościele św. Wojciecha uroczyste nabożeństwa z kazaniem — na które Towarzystwo Bursy wiernych i pobożnych chrześcijan do wspólnych modlitw o dobro dla całego Społeczeństwa polskiego i naszej drogiej Ojczyzny uprzejmie zaprasza.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa „Ochrona Lokatorów”** we Lwowie, odbędzie się dnia 26 kwietnia (niedziela) o g. 10-tej rano w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlard 4.

— **Zjazd zwyczajny Koła lwowskiego Związku urzędników i pracowników administracji politycznej** odbędzie się w niedzielę 10 maja o godz. 10-tej rano w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

— **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.** Dziś (sobota) odbędzie się w sali Izby handlowej wieczór dyskusyjny na temat „kwestii spornych prawa budżetowego”. Dyskusję zagai prezes Izby Skarbowej dr. Weinfeld. Początek o godz. 6-tej wiecz. Goście mile widziani.

— **Odwolanie.** Ogłoszone na dzień 26 kwietnia „Wspólne Święcone” w Związku Ludowo-Narodowym przy ul. Pańskiej 11, nie odbędzie się.

— **Zjazd inwalidów ociemniałych** odbędzie się jutro w niedzielę w salach Ogniska oficerskiego ul. Fredry 2, z programem następującym: Dziś przyjęcie i rozlokowanie uczestników zjazdu w kosza-

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd 33.915 zł. 10 gr.

Na zainicjowaną przez nas zbiórkę celem zakupna samolotu dla armii napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

Piotr Gotwald, Iwanówka, zamiast życzeń świątecznych 5 zł.

Zebrani w dniu 9 kwietnia 1925 przy sposobności poświęcenia nowego lokalu na kancelarię adwokata dra Aleksandra Martynowicza, syndyka Banku Gospodarstwa Krajowego, oddział w Drohobyczu, składają:

Dr. Aleksander Martynowicz 20 zł.
Jan Zając, nadradca inspektoratu skarbowego 20 zł.

Jamrogiewicz, dyrektor Banku Gospodarstwa Kraj. w Drohobyczu 20 zł.
Inż. Bromowski Kazimierz, prezes Sokoła 20 zł.

Inż. Wielkopolski, nadradca urzędu górniczego 20 zł.

Ks. Władysław Piotrowski 20 zł.

Ks. Wroński Władysław 20 zł.
Lewy Stanisław, kupiec 30 zł.

Dr. Kazimierz Zając 10 zł.
Pierożyński, prokurent Banku Gosp. Krajowego 10 zł.

Relinger Zdzisław, sędzia 10 zł.
Lusia Chruszczewska składa 2 zł. i zaprasza Wujka Lubina Wieckowskiego z Przemysła.

Prof. Inslicht ze Stryja składa 2 zł. i zaprasza dyrektora Kuczerę.

Janina Łada Walicka, redaktorka 10 zł.

Ch. 2 zł.
J. M. G. 10 zł.

Zofia Mitrowna i Edward Hebenstreit składają 5 zł. i zapraszają K. Jabłońską i R. Jaworską.

Jan Jaworski, kierownik szkoły żeńskiej w Rawiczu składa 5 zł. i zaprasza p. Józefa Wesołowicza, dyrektora Seminarjum naucz. i p. Stanisława Sułkowskiego, dyrektora gimnaz.

Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża szkoły żeńskiej im. Lenartowicza składa 10 zł. i zaprasza Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża szkoły męskiej im. Lenartowicza.

Sprostowanie. W zeszłym wykazie skladek z dnia 20 kwietnia zaszła niejasność przez niewłaściwe pomieszczenie tekstów przy łamaniu numeru. Miało być: „Dawid Abrahamowicz zł. 100. Urzędniczk i Urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego, zamiast wieńca na trumnę śp. Cecylii Bobrownickiej, jako koledzy syna Zmarłej zł. 93.

Zestawienie:

Poprzednio złożono (por. wykaz z 20 bm.)	33.664'10
Piotr Gotwald, Iwanówka	5'00
Dr. Alek. Martynowicz	20'00
Jan Zając, nadradca inspektoratu skarbowego	20'00
Jamrogiewicz, dyrektor Banku Gosp. Kraj. w Drohobyczu	20'00
Inż. Bromowski Kazimierz, prezes Sokoła w Drohobyczu	20'00
Inż. Wielkopolski, nadradca urzędu górniczego	20'00
Ks. Władysław Piotrowski	20'00
Ks. Wroński Władysław	20'00
Lewy Stanisław, kupiec	30'00
Dr. Kazimierz Zając	10'00
Pierożyński, prokurent Banku Gosp. Krajowego	10'00
Relinger Zdzisław, sędzia	10'00
Lusia Chruszczewska	2'00
Prof. Inslicht ze Stryja	2'00
Janina Łada Walicka, red.	10'00
Ch.	2'00
J. M. G.	10'00
Zofia Mitrowna i Edward Hebenstreit	5'00
Jan Jaworski w Rawiczu	5'00
Koło Młodzieży Polsk. Czerwonego Krzyża szkoły żeń. im. Lenartowicza	10'00

Razem zł. 33.915'10

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” ul. Zimorowicza 15, konto w PKO. 150660, Bank Ziemia ul. Kopernika 4, oraz Małopolski Bank Kupiecki ul. Hetmańska 4.

rach 26 pp. przy ul. Klepanowskiej, tamże wspólna koleżeńską wieczera wydana przez Korpus oficerów i podoficerów 26 p. p., tudzież Towarzystwa pomocy inwalidów ociemniałych „Latarnia”. W niedzielę 26 bm. o godz. 9-tej nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, o 10-tej obrady w salach Ogniska oficerskiego: zagajenie i powitanie gości, referaty, sprawozdanie o działalności „Spójni”, wybór nowego Zarządu i organów Związku, wolne wnioski i interpelacje. W przerwie objadowej w Ognisku oficerskim Elekrownia Miejska urządza dla uczestników zjazdu obiad. O godz. 17-tej walne zgromadzenie członków spółdzielni „Spójnia”, o godz. 19-tej „Święcone” urządzone przez Org. Narod. 2 działy w sali Sokoła-Macierzy. — Oczekiwany jest zjazd inwalidów ciemnych z całej Małopolski, licznych delegacji inwalidzkiej, tudzież udział reprezentacji władz centralnych i lokalnych oraz Towarzystw sympatyzujących z inwalidami ciemnymi.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Dr. Przemysława Niementowskiego,** uczestnika powstania 63 r. i emer. dyrektora gimn. w Złoczowie, odbędzie się w poniedziałek 27 bm. w kościele OO. Bernardynów o godz. 8 rano.

— **Zmarli we Lwowie.** Szymański Wojciech, robotnik l. 41, Instytut medyc. sąd.; Świeży Franciszek, właśc. realn. l. 75, Na Błonie 10; Gargul Waleria, prebend. domu l. 76, Wronowska 7; Fangor Janina, em. nauczycielka l. 70, Szkarpowa 3; Janik Stanisław, uczeń gimn. l. 15, Miejska 18; Michaliszyn Karolina, wd. po kucharzu l. 91, szpital SS. Miłosierdzia; Korczyński Ludwik, star. radca Dyr. poczt. i telegraf. l. 56, Lwowskich Dzieci 57; Trzecicki Ludwik, dyrektor ksiąg grunt. l. 69, szpital powsz.; Schneider Marja, wd. po cukierniku l. 58, Wulecka 8; Porębska Zofia, b. kierowniczka sklepu l. 41, św. Teresy 2; Birkmann Ludwik, wd. po sta. respicjencie akcyz. l. 81, Gródecka 70.

— **Przyjechał do Lwowa.** Hotel Georgea: Roman Czaykowski z Kamionki Wołoskiej, Jan Kwiatkowski z Krakowa, Józef Jakubowski z Czortkowa, Benedykt Brykczynski z Winiatyńca, Hugo Spitzer z Wied-

nia, Emerich Wilhelm z Wiednia, Johannes Gericke z Berlina, Alfred Hilgner z Berlina, Wilhelm Nadge z Berlina, Giovanni Cavazza z Borysławia, Giorgio Cavazza z Bologna, Georg Weissenberger z Wiednia, Piotr Zubrzycki z Nadworny, S. Wolni z Rotterdamu, Feliks Czerkawski z Dziedziłowa, Karl Kahl z Neuwid, Karl Striegel z Donaueschingen, Erazm Zielinski z Warszawy, Jakob Nestel z Wiednia, Zygmunt Bakanowski z Warszawy, Jadwiga Dolańska z Baranowa, Emma Dolańska z Baranowa, Jan Peros z Krakowa, Elle Mazchasson z Warszawy, Teodor Włoczewski z Czortkowa.

Hotel Krakowski: Artur Kruh ze Stanisławowa, Helena hr. Breza z Dronomia, Johann Klaus z Wiednia, Erna Nachmann z Król. Huty, Wolf Almsch z Bochni, Dawid Reimann z Turki, Szymon Filipowski z Warszawy, Aladar Fried z Budapesztu, Wiktor Maracewicz inż. z Warszawy Oskar Wilder ze Stanisławowa, Christian Ladstetter z Wiednia, Mieczysław Peyser major z Warszawy, Oskar, Leszek Grabowski z Przemysła, Wacław Pejsza z Tyśmienicy, Karol Sikorski z Warszawy, Salo Goldner z Wrocławia, Maks Fingerhut z Wrocławia, Juliusz Wiltzburger z Rotterdamu, Wład. Szalasiński z Warszawy, Jan Zahradnik z Bielska, Wilhelm Sochaty z Wiednia, Adolf Winkler z Berna, Paul Reinecke z Kucholna, Michał Ryniewicz z Wiednia, Jan Kuźmiar ksiądz z Koniuszek, Moriz Ardel z Wiednia.

— **Akademickie Koło Przyjaciół Francji.** W niedzielę 26 bm. w sali IV. nowego gmachu Uniwersytetu (ul. Marszałkowska) o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się odczyt p. pułk. Testar-Obalskiego pt. „Sur la civilisation et la litterature française au Canada”. Przed odczytem zarząd Koła udzieli bliższych informacji o projektowanej wycieczce do Paryża, Marsylii i Maroku. 3451

— **Apel do Rady miejskiej względnie Magistratu.** Od mieszkańców gminy Zamarstynowa otrzymujemy następujące pismo: Za pośrednictwem ukraińskich OO. Redemptorystów z

Holoska Wielkiego konsystorz obradku greckiego pertraktuje o kupno kamienicy (wewnątrz nie wykończonę), położonej naprzeciw Szkoły Żrodniczej w Zamarstynowie. Dom ten służyć ma na pomieszczenie ukraińskiej ochronki SS. Służebniczek. Ze względu na powierzchnię zabudowania wnioskować należy, że akcja ukraimzacji Zamarstynowa i okolicy planowaną jest na szerszą skalę. Rzecz sama byłaby obojętna, gdyby w tem nie ujawniała się planowa akcja ruszczenia najbliższych przedmieść Lwowa i okolicy. Uprzytomnić sobie nam wypada, iż w wieńcu gmin, położonych za rogatkami Lwowa, Rusini silnie utwierdzają się placówkami, o zewnętrznym charakterze kulturalno-religijnym, w zasadzie politycznym. W niedalekiej przyszłości mia sto znacznie rozszerzy się poza granice obecnych rogatek. Kamienica, o której mowa na wstępie, położona jest przy głównym trakcie, a ze względu na swe graniczne położenie przyszłego Wielkiego Lwowa będzie nieodzownie potrzebną miastu na pomieszczenie urzędu cłowego, mytowego, Policji Państwowej itp. Na fakt kupna domu tego zwracamy uwagę Radzie miejskiej, względnie Magistratowi — a na ewentualność dokonanej już transakcji kupna powiatowej Komisji ziemskiej.

— **Wystawa robót z zakresu kraiewictwa damskiego** wykonanych na krajowym kursie kroju i szycia, będzie otwarta w niedzielę 26 kwietnia br. w godzinach od 10 rano do 6 wieczorem i w poniedziałek 27 bm. od 9 do 1 w południe w lokalu kursowym, krajowego Patronatu przemysłowego pl. Smolki l. 3, III. p. Wstęp wolny. 3494

— **Studentom-przyrodnikom do wiadomości.** Uniwersytecka pracownia histologiczna prof. Szymonowicza ułatwiła u siebie zajęcia naukowe pewnej ilości studentów wydziału filozoficznego. Mimo, że pracownia ta „liczy się” także na filozofii, zgłosiło się dotąd do pracy bardzo niewielu studentów-przyrodników Polaków. Czyż polską młodzież trzeba aż zachęcać do korzystania z wygodnych warsztatów pracy i czy wszystkie miejsca w pracowniach uniwersyteckich mają być obsadzone tylko przez zapobiegliwe żydówcecki?

— **Niewłaściwe zachowanie się.** W związku z notatką pt. „Czy znowu awantura uliczna wywołana przez akademików?” pomieszczoną we wczorajszym numerze, w której na podstawie protokołu policyjnego wspomnieliśmy o awanturze z wywiadowcą policji Zobołowiczem, wywołanej rzekomo przez akademików Marjana Zubczewskiego i Bronisława Chrzanowskiego, otrzymaliśmy wiarogodne wyjaśnienia w świetle których wspomniane zajście wygląda nieco inaczej, niż to notuje protokół policyjny. Otóż okazuje się, że właśnie akademicy Zubczewski i Chrzanowski bez powodu zostali zaczepieni przez nieznanego im bliżej cywila, który twierdził swego, iż jest „inspektorem policji” nie chciał dowodnie wykazać, wobec czego delikatnie poproszono go, by usunął się czem widocznie obrażony począł gwizdać. Na gwizd nadbiegł posterunkowy i na żądanie owego pana odprowadził pp. Z. i Ch. na policję, gdzie okazało się, że ów nieznanym wspomnianym akademikom cywil jest w istocie wywiadowcą policyjnym.

— **Konferencja prasowa w sprawie Targów Wschodnich.** Onegdaj odbyła się konferencja prasowa z prezesem komitetu wykonawczego p. Turskim oraz dyrektorami Grossmanem i Puchalskim w sprawie tegorocznych Targów Wsch. rozpoczynających się w dniu 5 września. W konferencji wzięli udział reprezentanci pism miejscowych i korespondenci z prezesem Laskownickim na czele. Pp. Turski i Grossman, którzy niedawno wrócili z objazdki zagranicznej skreślili wysokie zainteresowanie zagranicznych czynników gospodarczych naszymi

Kronika przemyska.

Targami Wsch., przyczem przedstawił program tegorocznej kampanji, która pod względem rozmiarów i pobudzenia zagranicy przewyższy dotychczasowe targi. Rozwinęła się obszerna dyskusja, przyczem dziennikarze podnieśli żale niektórych wystawców w r. ub. co znalazło nawet wyraz w prasie. Zarząd targów udzielił pod tym względem wyczerpujących wyjaśnień, z których okazało się, że wyciskiwania wystawców nie zawsze były uzasadnione, zaznaczając przytem, że zarząd nie pominął żadnego szczegółu, by zadowolić wymagania wystawców. Z radością dowiedzieli się sprawozdawcy, że czynnik rządowy życzliwiej niż w latach ubiegłych odnosi się do Targów Wsch. Tak premier, jak i inni ministrowie uznają ważność tej placówki i przyrzekli daleko idące poparcie. Zarząd Targów licząc na to poparcie postanowił Targom tegorocznym nadać rozmach podobny zagranicznym podobnym przedsięwzięciom. Reprezentanci prasy uznając znaczenie Targów tak dla rozwoju miasta, jak i kraju i Państwa, przyrzekli swą współpracę i gorące poparcie.

— **Sprawozdawca muzyczny naszego pisma**, z działu operowego, profesor Konserwatorium Witold Friemann mianowany został delegatem Tymczasowego Wydziału Samorządowego do Miejskiej Komisji teatralnej we Lwowie.

— **W obronie czci nauczycielek.** W no tatkach, pomieszczonej w prasie codziennej, dotyczących afery przy ul. L. Sapielhy 1. 59 podano, jakoby u Stachurskiej miały być obok kobiet z innych sfer także nauczycielki. Zaniepokojony tą wiadomością udałem się do Dyrekcji Policji, która upoważniła mnie do ogłoszenia, iż dochodzenia policyjne wogóle nie wykazały udziału nauczycielek. — **Ferdynand Szczurkiewicz**, prezes Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszecznych.

— **Czy nie należałoby dworca kolejowego wyczerzać żydom?** Takie pytanie mimowoli nasuwa się każdemu, który częściej bywa na dworcu. Piękny westybul zespokoona żydowskimi reklamami, pełno różnych przekupniów z owocami itd. Ale co najwięcej razi, to żydowska trafikla Wasserowej i biuro przewozu bagażów, dzierżawione przez Fruchsa. Trzeba przyznać projektodawcy, że nie mógł lepiej tych żydów porozdzielać. I tak, żeby zapewnić podróżnego, że nie zrobiono tego bezmyślnie, lecz planowo, żeby ani na chwilkę nie pozbawiać podróżnego milego zerknięcia się z żydami, jednych usadowiono przy wejściu do głównego westybulu, a drugich przy wyjściu. Należy nadmienić, że poruszono to już kilkakrotnie w prasie i nawet interweniowano w Dyrekcji kolejowej, były nawet jakieś protokoły w tej sprawie, lecz — tak samo jak i wiele innych spraw — czy ze złej woli, czy dla innych powodów nie załatwiono. Przy tej sposobności, jeżeliby naprawdę odżydzano dworzec, należałoby się zwrócić do Dyrekcji policji z prośbą, żeby przeniosła z dworca agenta policyjnego Gr., tembardziej, że swego czasu został on w związku z pewną sprawą z dworca usunięty.

— **Republika Zniesieńska.** Gmina Zniesienie jest rodzajem małej republiki, w której Rusini z obozu ukraińskiego wyrabiają, co im się żywnie podoba. W poniedziałek miniony odbywało się tam poświęcenie jakiegoś krzyża ku czci „nieznanego żołnierza z 1918 roku“, z przemówieniami, śpiewami, a nawet ponoś z salwami... Na jednym punkcie cmentarza robiła pomiary grupka nauczycielstwa z kursu nauczycieli seminjalnych. Do grupy tej, gdy już wychodziła z cmentarza, przystąpił niejaki Bazyli Dobriański, „sędzia“ (?) i wezwał nauczycielstwo, by zaraz zniknęło, bo „tu przyjdzie narodowo uświadomiona młodzież“, przy tej sposobności urządził bez powodu ordynaryjną awanturę jednej z nauczycielek i zakończył uragilwie, wskazując na wojsko ćwiczące w oddali: „jeśli chcecie, możecie wezwać na pomoc legiony“! Dziwne, że staro-

Świecone. Z tradycyjnych uroczystości poświęceń należy wyróżnić „Świecone“ Sokoła zwłaszcza iż je zaszczytlił oficerowie pułków przemyskich z dowódcą korpusu gen. Farą na czele. Obowiązki gospodarzy sprawowali druhowie dr. Dobrzański i Kuczyński, witając serdecznie gości wśród których, prócz wymienionych, znajdowali się ks. biskup Fischer i starosta Eckhardt. — Z kolei wspomnieć należy o Świeconem Narod. Organizacji Kobiet, urządzonem we wtorek bieżącego tygodnia. Zarząd obecny tego towarzystwa z panią marszałkówną Drużbacką jako przewodniczącą, zyskując w mieście coraz to większe znaczenie i wpływy był na uroczystości serdecznie przez członkinie i gości oklaskiwany za pracę społeczno-polityczną i charytatywną.

Przed uroczystością majową. Stosownie do rozporządzenia władz i życzenia pana Prezydenta Państwa p. starosta Eckhardt zwołał w dniu 22

stwo i policja patrzy jakoś przez palce na poczynania boryteji ze Zniesienia, rozuczalając tem różne szumowiny. W gminie tej, która ma olbrzymi odsetek Polaków, w drugi dzień naszych Świąt Wielkanocnych sklepy żydowskie były pootwierane. Poblazliwe są również władze szkolne. Tamtejszemu nauczycielowi Tarnowieckiemu, (który obecnie przenosi się do powiatu rawskiego), udzielono 3-miesięcznego urlopu, który p. Tarnowiecki wykorzystał bardzo sumiennie na prowadzenie agitacji „plebiscytowej“ za szkołą ruską. Ładne stosunki!

— **W sprawie świadectw dla emigrantów do Ameryki.** Min. Spraw Wewnętrznych polecił podwładnym sobie urzędowi wydawanie zaświadczeń wymaganych zgodnie z brzmieniem amerykańskiej ustawy emigracyjnej z 1924 r. Konsulat Stanów Zjednoczonych żąda, aby co podań o wizy dołączane były następujące dokumenty: 1) zaświadczenie wskazujące niejeśce pobytu emigranta w ciągu ostatnich 5 lat, lub też od chwili przyjazdu do Polski. Zaświadczenie to wydawać mogą na wsi władze gminne, w mieście zaś władze policyjne lub samorządowe, te ostatnie z poświadczeniem komisariatu policji. 2) Świadectwo moralności stwierdzające niekaralność sądową. Świadectwo to wydawać mogą władze policyjne i administracyjne I. instancji. Ważność tego świadectwa trwa tylko 30 dni od chwili wystawienia go. 3) Świadectwo zawodu lub zajęcia, które wydaje władza gminna lub policyjna. Wszystkie te dokumenty muszą być przedstawione w dwóch odpisach.

— **Pożyczka dolarowa.** Min. Skarbu zawiadomiło wszystkie Izby skarbowe, iż zgodnie z rozporządzeniem urzędowym cena emisji obligacji serii I premiowej pożyczki dolarowej ustalona została z dniem 3 bm. na 95 proc. wartości nominalnej tj. 4 dolary 75 cent. lub równowartości ich w złotych z doliczeniem wartości dziennej kuponu bieżącego. Zatem kurs tych obligacji przy przyjmowaniu ich przez kasy skarbowe jako wadja i kaucje wynosi 19 zł. za jedną obligację opiewającą na 5 dolarów.

— **Msza uroczysta Seb. Bacha.** Ruchliwe Tow. „Straż mogli polskich bohaterów“, chcąc powiększyć fundusze na budowę kaplicy, postarało się, że część dochodu z imprezy, urządzonej przez Tow. Muzyczne w niedzielę, 26 bm., przypadnie na cele „Straży“. Wspomniany ten koncert (Missa H—moł) muzyki choralnej, religijnej, ściągnie niewątpliwie wszystkich miłośników muzyki, zwłaszcza, że koncert wykonany będzie przez zespół z górą 200 ludzi z udziałem znakomitych sólistów. Początek o godz. 11.30 przedpoł.

— **Z tramwaju pod koła samochodu.** Dnia 23. bm. o godz. 13¹⁵ Kazimierz Orb zarobnik zamieszkały przy ulicy św. Józefa 10, wysiadając na ulicy Ru-

bin. posiedzenie przedstawicieli urzędów i towarzystw, celem ułożenia programu uroczystości państwowej. Zarzys obchodu w ogólności nie różni się od programów lat ubiegłych. Wskazówek Ministerstwa W. R. i O. P. nie mógł komitet w całości uwzględnić ze względu na krótki termin. Związek Okręgowy TSL. łącznie z miejscowemi Kołami zajmie się zbiórka na cele oświatowe.

— **Tłumny pogrzeb.** W niedzielę odbył się bardzo tłumny pogrzeb studenta uniwersytetu lwowskiego Juliana Boja, który zmarł samowolnie wskutek rozstroju nerwowego na wzgórzu Zamkownem.

— **Pielgrzymka.** W poniedziałek dnia 27 bm. wyjeżdża do Rzymu z Przemysła kilkanaście osób, które się w Krakowie połączą z pielgrzymką ogólnopolską, prowadzoną przez ks. dra Tomkę. Obaj księża biskupi przemyscy biorą udział w pielgrzymce.

skiej z tramwaju dostał się pod koła samochodu wojskowego Nr. 3658, wskutek czego dostał okaleczeń w pierś i w głowę. Orba odwieziono autem na pogotowie a stamtąd po zaopatrzeniu do szpitala.

— **Awanturniczy ojciec i syn.** W hurtowni tytoniu przy ul. Podwałe 3 posprzecali się ze sobą Stanisław Musakowski inwalida — osadnik Ludwik Hrobek, porucznik w rezerwie oraz ojciec jego. Krewcy Hrobowie, rzucili się na Musakowskiego z pięściami, a ten nie mogąc się obronić począł uciekać. Niestety Hrobowie okazali się nie tylko silniejszymi w pięści, lecz także dobrymi biegaczami, więc też wkrótce dopadli uciekającego, a ten chcąc ich odstraszyć, wystrzelił z rewolweru, wywołując tem panikę wśród przechodniów. Musakowskiego aresztowano.

— **Z sali sądowej.** Onegdaj odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym karnym pod przewodnictwem sędziego okręgowego Malickiego przeciwko Romanowi Doskoczyńskiemu, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego, zgwałcenia i przekroczenie kradzieży. Akt oskarżenia zarzucił oskarżonemu, że tenże w Dobranacz pow. Lwów 13 stycznia 1925 r. wpadł wraz z gromadą parobków do chaty Katarzyny Mandri i tam zagroził obecnym, że o ile nie dadzą mu litr hongout, to wszystko wyłeci w powietrze, którą to groźbą nastraszył znajdujących się w izbie. Następnie zarzucił mu akt oskarżenia, że 10 stycznia 1925 zgwałcił w stodołę dziewczynę wiejską, Marię Kędzierzawą, kneblując jej usta i wykrecając ręce i pozbawiając ją w ten sposób możności stawienia mu oporu i że teje skradł 15 zł. z kieszeni. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał zasądził oskarżonego na dwa miesiące ciężkiego więzienia za gwałt publiczny i przekroczenie kradzieży, uwolnił zaś obwinionego od zarzuconej mu zbrodni zgwałcenia. Oskarżał prokurator Rusin, bronił dr. Jahner.

— **Włamanie.** Do firmy „Politeks“ przy ul. Kochanowskiego 11 włamali się nieznanymi sprawcy, którzy skradli ubrania męskie i płaszcz gumowe, wartości około 6500 zł. Część skradzionych rzeczy znaleziono, ukryte na sąsiedniej budowie.

— **Ukarana jazda koleją na gape.** — Przed stacją kolejową Mszana, wypadł z pociągu Nr. 128 jadącego ze Lwowa Mikołaj Tłumak, zamieszkały w Radycinach, który jadąc bez biletu ukrył się przed konduktorem na schodkach. Rannego odwieziono do szpitala powszechnego.

— **Groźny pożar przy ulicy Sykstuskiej.** Wczoraj o godz. 8³⁰ wieczorem straż pożarna została zaalarmowana doniesieniem, że przy ul. Sykstuskiej 1. 39 wybuchł pożar. W gmachu seminarjum ruskiego, w starym budynku paliła się ubikacja z naftą. Pożar rozszerzał się szybko, tak, że gdy straż pożarna przybyła na miejsce płomienie wydobywały się oknami. Po półgodzin-

nej pracy pożar ugaszono. Ogień powstał wskutek nieostrożności przy zapalaniu lampy przez służącą. Szkoda wynosi około 600 zł.

— **Aresztowanie ulicznych oszustów.** Pokatni handlarze resztkami sukna wciągnęli do bramy przy ul. Gęsiej i Karola Gnidę, tokarza i jego siostrę cioteczną Anastazję Kuryło, wieśniaczkę z Mikołajowa, gdzie jeden z nich, mówiąc po czesku zaproponował mu sprzedaż sześciu metrów sukna i metalowego zegarka z dwoma łańcuszkami, twierdząc, że zegarek i łańcuszki są złote. Drugi z handlarzy żyd podbił cenę i zobowiązał się ewentualnie odkupić wspomniane rzeczy od Gnidy. W czasie jednak kupna, żyd ułotnił się, po tem Czech zabrawszy od naiwnego tokarza kilkadziesiąt złotych zniknął w zaułkach. Policji udało się przytrzymać niejakiego Stanisława Hodyniaka i Bernarda Kleina fałsze Schwarza, w których poszkodowani poznali kupców z bramy przy ulicy Gęsiej.

— **Stachurska przed sądem.** Dzisiaj o godzinie 11 w III sekcji przy ul. Kazimierzowskiej dalszy ciąg rozprawy, przeciwko Stachurskiej i jej synowi, którzy prowadzili tajny dom nierządu przy ulicy Leona Sapielhy 59. Na pierwszej rozprawie Stachurska usiłowała „wyspać“ cały szereg osób, zwłaszcza urzędników policyjnych, wymieniając nazwiska kilku znanych we Lwowie komisarzy, którzy podobno mieli bywać w jej speluncie. Między innymi wymieniła kom. Bechmiutka, szefa biura sanitarnego, który właśnie doprowadził do jej aresztowania. Już samo wymienienie tego nazwiska, oraz zeznanie syna jej Edwarda, że nie widział nigdy któregośkolwiek z komisarzy wchodzących do ich mieszkania, postawiły zeznanie te w takim świetle, że prokurator zmieszony był wnieść przeciwko Stachurskiej oskarżenie o oszczerstwo. A teraz kilka dat z życia tej damy. W r. 1906 znano ją, jako rejestrowaną prostytutkę. W stanie tym przetrwała do roku 1908, w którym poślubił ją urzędnik podatkowy w Bohorodczanach Stachurski. Jako wdowa, w podeszłym wieku, jest również znana policji jako prostytutka, poddawana jednak ze względu na wiek t. zw. oględzinom krytym. Rozprawa dzisiejsza ma być podobno tajna.

— **Echa napadu na pocztę główną.** Przed kilku dniami władze policyjne wypuściły na wolność wszystkich podejrzanych o współudział w głośnym napadzie na karojkę pocztową, w podwórzu głównej poczty, zaś akta odesłano do sądu. Dowiadujemy się, że sędzia Słowikowski, dopatrzwszy się pewnych nieścisłości w śledztwie, polecił aresztować i odesłać do dyspozycji władz sądowych osobnika, nazwiskiem Krawiec.

— **Sprytny oszust.** Dnia 6 grudnia z.r. w „Wieku Nowym“ ukazał się anons treści następującej: „Wiedeńskie towarzystwo filmowe otwiera konkurs na kilkadziesiąt artystek filmowych do tworzącego się nowego filmu. Będą przyjęte panie, mające dobre exterior. Po próbnym zdjęciu stałe angagement“. Ogłoszeniem tem zainteresowała się policja i przed kilku tygodniami aresztowała w administracji „Wieku“ odbierającego korespondencje niejakiego Edwarda Kuryłowicza, zamieszkałego przy ul. Ossolińskich 11. Dochodzenia wykazały, że pan ten, bez zajęcia, pełnił szereg oszustw, polegających na tem, że przedstawiając się za dyrektora towarzystwa filmowego, pobierał od rozmaitych naiwnych ludzi, którzy przesyłali mu swoje fotografie, pieniądze w formie portorium w wysokości 5 zł. Ofiarą jego padło 24 osób. Sprawa ta oddana będzie władzom sądowym.

— **Z sali sądowej.** Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj dwudniowa rozprawa przeciwko Janowi Zubowi, woźnemu pocztowemu, oskarżonemu o kradzież listów, w których spodziwał się znaleźć jaką gotówkę. Rozprawa ta została już odroczone z powodu nieprzybycia głównego świadka Zub wypiera się winy, są jednak świadkowie, którzy chwycili go in flagranti. Wyrok zapadnie dziś.

Sport.

List z Krakowa.

(Od naszego korespondenta).

Pierwsze mistrzostwo. — Spotkania zagraniczne. — Jeszcze PZPN. — Słów kilka o obecnej sytuacji polityczno-sportowej w Krakowie.

Sezon w całej pełni. Mistrzostwa, zawody międzynarodowe, przyjacielskie, walka konkurencyjna na boisku i o publiczność — wszystko, czego dusza fanatycznego „Kibica” tego lub owego klubu zapagnie.

Pierwszy występ Wisły w mistrzostwie na własnym boisku przyniósł jej pełny sukces. Ow „żelazny wilk” z bajki okazał się i poza swymi ostępami nie tyle dobrym, ile niebezpiecznym. „Amatorski” nie reprezentuje wysokiej klasy, ale swym „dzikim systemem” potrafi niejednemu zalać sadła za skórę. Wisła zwyciężyła po ciężkiej walce, ale zupełnie zasłużenie. Szanse jej na zdobycie mistrzostwa grupy o tyle się zwiększyły, że „Amatorski” w obu spotkaniach zostawił optantów, co w konsekwencji przyniesie Wisła i za przegrany mecz 2 punkty i 3:0 bramek.

Cracovia, nie absorbowana mistrzostwem, forsuje drużyny zagnaniczne. — Czwarty z kolei był „3. Kerylet” z Budapesztu, drużyna rzeczywiście dobra. W pierwszym spotkaniu pokazała się, że Cracovia nie ma zupełnie rezerw, gdyż z tych trzech, którzy wystąpili w barwach Cracovii w dniu pierwszym, ani jeden nie nadaje się jeszcze do pierwszej drużyny. Nic też dziwnego, że Cracovia poniosła porażkę w stosunku 5:2. Drugi dzień, w którym Cracovia wystąpiła w komplecie, wypadł znacznie lepiej.

Jeszcze parę słów pod adresem ostatniego walnego zebrania PZPN, i obecnego zarządu PZPN. Dziwi mnie stanowisko delegatów lwowskich, którzy przecie trzęśli całym walnym zebraniem i w największym stopniu są za to, co się tam działo, odpowiedzialni, że dopuścili do wyboru takiego zarządu, oddając władzę w P. Z. P. N. zdecydowanie w ręce Cracovii. Przecież delegaci lwowscy wyborne wyznają się w stosunkach krakowskich i wiedzą, że tak zwana „równowaga sił” w zarządzie PZPN. jest najlepszą kombinacją; pamiętają chyba równie dobrze rodzinne rządy w zarządzie PZPN z kompromitacją reprezentacyjną w Bukareszcie i inne. P. dr. Cetnarowski jest b. znojmym człowiekiem, ale, co delegatom lwowskim dobrze jest wiadomem, zarazem bardzo słabej woli. Przy sekretarzu tej miary, co p. Obrubański, prezes jaśniał; p. Wojakowski nie tylko nie przemęcza się pracą, ale ponadto jest klubmanem, nie krepującym się zbytnio; to też należy się obawiać, że mogą się powtórzyć wypadki lat dawnych, kiedy to p. Cetnarowski jako prezes PZPN, i Cracovii spokojnie przypatrywał się grze Danza z Wisły we Wiedniu, wstawio tego do drużyny Cracovii przez kierownika sekcji piłki nożnej Cracovii, a zarazem sekretarza PZPN. p. dr. Lustgartena. Być może, że tak źle nie będzie, ale w każdym razie trudno mieć zaufanie do ludzi, którzy w jaskrawy sposób przekraczają zasady prawa, których strzec i bronić powinni. Tem więcej, że p. dr. Wojakowski i p. dr. Lustgarten są współpracownikami w jednym piśmie, a przy znanym u nich temperamencie nie pozostaną spokojni — tylko zechcą na politykę PZPN. w taki, czy inny sposób wpływać.

Polityka klubowa — to pasja, jakiej się działacze sportowi Krakowa z namietnością oddają. Sytuacja polityczna przedstawia się u nas w ten sposób, że z jednej strony mamy Cracovię, Makkabi, Jutrzenkę i Wawel — blok, kłócący się wzajemnie, z drugiej strony Wisłę. Wisła, której ideowy kierunek pokrywa się całkowicie z interesem czystego sportu, pracuje w dalszym ciągu nad udoskonaleniem sportowem ogromnego materiału, jakim rozporządza. Klub ten nie uważa na żadne przeszkody, lecz pracuje, pamiętając stale o starej maksymie: wyższy poziom gry i lepsze wyniki — to najlepsza polityka.

Mastalski.



Dzisiaj i jutro zawody footballowe znakomitej drużyny czeskiej Cechie Karlin z Hasnonea (dzisiaj, boisko Hasnonei) i Pogonią (jutro, w niedzielę, boisko Pogoni); początek w oba dni o godz. 4.30 popoł.

Wewnątrzklubowe zawody Sekcji lekkoatletycznej I. LKS. Czarni odbędą się w niedzielę dnia 26 bm. z następującym programem: o godz. 11 rano przedbiegi na 100 i 300 m., skoki w dal i żywy, rzuty kulą, oszczepem i dyskiem. O godz. 4-tej popołudniu finały na 100 i 300 m., biegi na 1000 i 3000 m.



Pierwsze zawody tenisowe. LKT. urządzi jutro w niedzielę o godz. 3.30 na kortach przy ul. Pełczyńskiej zawody eliminacyjne, w których udział wezmą pp. Głazewski, Kruczkiewicz, W. Kuchar, Stahlowie i inni. Od wyniku powyższych zawodów zależeć będzie, kto będzie reprezentował LKT na zawodach eliminacyjnych w Warszawie, które odbędą się 2 maja i zadecydują o reprezentacji naszej w zawodach o puchar Davisa.

Kwestja rozbudowy miastrozwiązana

(Na podstawie rozmowy z wicepr. dr. Schleicherem).

Sprawa rozbudowy miast zajmująca obecnie wszystkie czynniki dbała o przyszłość miast doczekała się wreszcie pomyślnego zakończenia, a odnośna ustawa w tych dniach uzyskała moc obowiązującą.

Sprawę tę wicepr. dr. Schleicher przedstawił na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, z powodu jednak rozgardjaszu, jaki w ostatnich czasach zapanował podczas posiedzeń rady, sprawozdawcy niewiele mogli uchwycić z referatu dr. Schleichera. Uważając sprawę tę za bardzo aktualną, sprawozdawca nasz uprosił wicepr. dr. Schleichera o chwilę rozmowy i użył u niego następujące informacje:

W dniach 20 i 21 bm. odbyła się w Min. skarbu konferencja w sprawie postanowień wykonawczych do ustawy o rozbudowie miast. Jak wiadomo istniały dwa projekty, rządowy i PPS. przeszedł jednak projekt odmienny od przedstawionych. W sprawie wydania tej nowej ustawy z inicjatywy premjera p. Grabskiego odbyła się jeszcze przed 2 miesiącami konferencja z delegatami większych miast w której prócz premjera brali udział ministrowie Sokal, Ratajski, Kiedroń, Rybczyński i wicem. Klarner. Fakt że w konferencji tej uczestniczyło tylu ministrów wskazuje na wagę, jaką przywiązywał rząd do wszczęcia akcji budowlanej. Że sprawa w tak krótkim czasie przybrała realne kształty, zasługa w tym premjera Grabskiego i wicem. Klarnera, który od pierwszej chwili był duszą całej tej sprawy. Ustawa mimo drobne braki należy do najlepszych uchwalonych w ostatnich czasach przez Sejm.

Akcję rozbudowy powierza ustawa w rzeczywistości miastom a to w mniejszych miastach magistratom, a w większych komitetom rozbudowy. Komitety rozbudowy są organami miejskimi podległymi magistratom. Wszelkie sprawy objęte ustawą o rozbudowie miast załatwiają te komitety definitywnie z pominięciem wszelkich innych instytucji miejskich. Do zakresu działania komitetów rozbudowy, należy obok budzenia inicjatywy prywatnej w zakresie ruchu budowlanego i prowadzenie samodzielnej akcji budowlanej drogą nabywania terenów, budowanie domów, gromadzenie materiałów budowlanych, zywanie właścicieli domów zniszczonych do ich naprawy i doprowadzenia ich do stanu mieszkalnego itd.

Jak z tego widać zakres działania komitetów rozbudowy jest bardzo obszerny i od ich energii i sprężystości zależeć będzie powodzenie sprawy. Należy więc życzyć, by na stanowiska te powołano ludzi ze wszelkim miar odpowiednich.

Najważniejszym jednak momentem jest sprawa kredytowo-finansowa.

Sprawa ta znalazła w ustawie możliwie najlepsze rozwiązanie. Oto rząd przejął z pożyczki amerykańskiej w pierwszym roku 100 milionów zł. do państwowego funduszu gospodarczego którego przeznaczeniem jest udzielanie kredytu krótko względnie długoterminowego. W następnych latach fundusz ten ma być stopniowo zasilany do łącznej sumy pół miljarda zł.

Z funduszu tego Bank Gospodarstwa krajowego udzielać będzie osobom, które już rozpoczęły budowę domów mieszkalnych najpierw kredytu krótkoterminowego, wypłacalnego na wniosek komitetu rozbudowy a spłacalnego w 1 i pół roku. Z kredytu tego korzystać będą mogły gminy, współdzielnie mieszkaniowe i zrzeszenia akademickie na budowę swych domów do wysokości 80 proc., na budowę mieszkań, wznoszonych przez inne osoby fizyczne i prawne do wysokości 75 proc. kosztorysu budowli wraz z placem budowlanym, przyczem wartość placu nie może być przyjęta wyżej niż 20 proc. wartości całej nieruchomości zaś udzielony kredyt nie może przenosić 90 proc. kosztorysu budowli nego bez placu.

Pierwsza część wypłaty przyznanej go kredytu może być uskutecziona jednak po przeprowadzeniu przez budującego robót budowlanych na sumę 10 proc. kosztorysu, względnie po zakupnie i przewiezieniu na plac budowlany materiałów, wartości 10 proc. ogólnej sumy kosztorysowej.

Oprocentowanie kredytu krótkoterminowego wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym bez doliczenia jakichkolwiek dodatków kosztów czy prowizji.

Ponieważ atoli ogólne oprocentowanie nie sumy pożyczkowej wynosi faktycznie 12 proc. przeto drugą połowę procentu tj. resztujących 6 proc. pokryje państwowy fundusz rozbudowy.

Po ukończeniu budowy kredyt krótkoterminowy będzie skonwertowany pożyczką długoterminową, zabezpieczoną hipotecznie na wybudowanych nieruchomościach.

Na podkładzie uzyskanego zabezpieczenia hipotecznego będą emitowane:

- listy zastawne zabezpieczone hipotecznie w pierwszej połowie szacunku nieruchomości, oprocentowane na 8 proc. w stosunku rocznym, z okresem umorzenia 25-letnim po kursie emisyjnym nie niższym niż 80 za sto i
- obligacje zabezpieczone hipotecznie na drugiej połowie szacunku nieruchomości bezpośrednio po listach za stawnych oprocentowanych na 12 proc. w stosunku rocznym z okresem umorzenia 15-letnim po kursie emisyjnym równym nominalnemu.

Właściciel nieruchomości opłacać będzie od pożyczki długoterminowej, a więc od listów i obligacji łącznie z oprocentowaniem amortyzacyjnym około 8 proc. resztę zaś procentu oraz różnicę między kursem emisyjnym listów zastawnych w wysokości udzielonych pożyczek na budowę pokryje w drodze dopłat państwowy fundusz rozbudowy.

Delegaci miast na ostatniej konferencji domagali się dalszego obniżenia stopy procentowej możliwie do 7 proc. a to droga podwyższenia okresu umorzenia obligacji z lat 15 na 20, co rząd przyrzekł wziąć pod życzliwą rozwagę.

Wspomniany wyżej państwowy fundusz rozbud. powstanie z ustanowionego przez rząd podatku od lokali i od placów budowlanych niezabudowanych.

Podatek od lokali wynosić będzie 6 proc. czynszu przedwojennego opłacanego w czerwcu 1919 r. podatek zaś od placów niezabudowanych 1 proc. wartości placu rocznie.

Dochód z obu tych źródeł wyniesie w całym państwie 30 milionów zł. rocznie i wystarczy w zupełności na pokrywanie dopłat procentowych.

Podatki te będą płatne od 1 lipca br., ściągac je będzie magistrat i natychmiast odprowadzać do kas państwowych.

Miasto Lwów partycypować będzie w państwowym funduszu gospodarczym (100 względnie 500 milionów zł.) w tym stosunku, w jakim zasilac będzie państwowy fundusz rozbudowy. Ponieważ z podatków tych miasto nasze wniesie około 2 miliony a więc 15 proc. sumy 30 milj., więc z pierwszej raty państwowego funduszu gospodarczego przypadnie na Lwów około 7 mil. zł.

Tak więc miasto nasze może mieć do dyspozycji już w rb. 7 milionów zł. na budowę domów. Pozatem ustawa przyznaje gminom prawo żądania odstąpienia im zbędnych państwowych gruntów, znajdujących się w obrębie danej gminy o ile rada m. zatwierdzi i przedłoży ministerstwu robót publicznych plany rozbudowy względnie tylko fragmenty tych planów. Ustawa przewiduje też prawo gminy, do wywłaszczenia gruntów prywatnych, o ile właściciele ich mimo zaofiarowanej im pomocy niechcą zabudować lub niechcą wykończyć rozpoczętej budowy domów mieszkalnych. Ustawa wej

dzie w życie z początkiem przyszłego tygodnia, obecnie więc od prezydium miasta zależy, jak się weźmie do pracy, aby sprawa przybrała realne kształty, jak wpłynie na posiadaczy gruntów, by korzystając z dogodnego kredytu przystępowali do budowy domów. SZ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

PENSJONATY, SANATORIA, LETNISKA

najkorzystniej zaopatrują się w doborowej jakości kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidelka, święce, mydło itp.

W HURTOWNI KOLONJALNEJ S. A.

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 1. 3. — Tel. 7-14.
Cennik na żądanie. 3471

RADJO-APARAT z lampkami, słuchawkami, akumulatorem i baterią anodową okazynie sprzedam. Listopada 84, II. p. na prawo między godziną 8 a 9 wieczorem. 3397

FORTEPIAN krótki, krzyżowy sprzedam tanio, tylko za gotówkę. Kopernika 26 parter, oficyny, Sklepiarski. 3360

ELEGANCKIE kapelusze damskie, najnowszych kreacji po cenach każdemu przystępnych poleca Helena Müller, Białzaka 45. (Towar zagraniczny — pierwszorzędny). 2744

Meble na raty!

Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie i t. p. w znanej firmie 2004

Münzera, Rejtana 1. 4.

LEŻAKI, wyroby koszykarskie, kosze, meble, bajecznie tanio poleca fabryka Koniewicza, Lwów, Batorego 14. 3440

KUPIĘ kamienicę solidną, płacę gotówką — pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia — warunki do administracji pod: „Polak”. 3449

POWÓZ z dachem, mało używany okazynie sprzedam, L. Facyński, Źródłana 65 a za mostem. 3316

SPRZEDAM przepiękną willę o 6 ubikacjach z ładnym ogrodem (w centrum) w Brzuchowicach. Zgłoszenia: Franciszek Moszkowicz, Lwów, ul. Kołtāja 2. 3495

ŁÓŻKA umeblowane, bidety dla pensjonatów sprzedaje 10% taniej firma „MARTULUS”, handel żelaza, Lwów, ul. Trybunalska 1. 3396

KUPIĘ wózek ręczny dwukołowy najchętniej kryty w dobrym stanie. Listy: „Wózek” Biuro Buchstaba Legionów 21. 3487

PASY BRZUSZNE: przeciw obwiślości, przeciw latającej nerce, przeciw obniżeniu żołądka, podczas ciąży, popołogowe i t. d. Bandaże przepuklinowe dla dzieci i dorosłych. Protostymacze przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom. Pończochy gumowe przeciw żyłkom nog. Moczniki na pęcherz poleca po cenach konkurencyjnych Stanisław BARAN, Lwów, Akademicka 26. 3343

FIRANKI karniszowe, portjery, dywany, chodniki, materje meblowe, łózka składane i mosiężne poleca najtaniej 33-6

KAZ. SKIBIŃSKI Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkołowa.

ZEGARKI najtaniej poleca, wszelkie naprawy wykonuje najsolidniej i szybko Wł. Buszek Lwów Akademicka 6. Tel. 18-45. 3090

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

POSAĐY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

AKADEMIK, Polak, wyjedzie zaraz na wieś, na sześć miesięcy, jako korepetytor. Oferty z bliższymi szczegółami przyjmuje: Dyrekcja Gimnazjum, Borszczów. 3423

LEŚNICZY młody, egzaminowany, żonaty, bezdzietny, szuka posady ewentualnie kawalerskiej referencje najlepsze. Grün, Jaryczów nowy. 3436

KONCYPIENT adwokacki, katolik, poszukuje posady. Listownie do Administracji Słowa pod „Rutynowany”. 3443

OSOBA średnich lat; doskonały fr. niem. i muzyka poszukuje posady M. Dziańska, Lwów, Kochanowskiego 44. 3354

NAUCZYCIELKA rutynowana z muzyką, francuskim poszukuje posady. „Wernicz” Kraków ul. Czysza 1. 3. II p. prawe. 3453

POMOCNIK gospodarczy, polak, lat 28, kawaler, z fachowem wykształceniem, obeznany gruntownie w gospodarstwie intensywnym, z uprawą buraków cukrowych i hodowlą bydła, uczciwy, energiczny pilny i sumienny w wypełnianiu swych obowiązków poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia: WP. Galiński, dla Kosińskiego, p. Dynów. 3168

BYŁY podoficer rachunkowy, pracowity, znający księgowość, introligatorstwo, przyjmie jakakolwiek posadę na przystępnych warunkach, pisarza, magazyniera, portjera, woźnego we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego pod: „Chciwy pracy”. 3486

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polsko-czechosłowackie stosunki gospodarcze.

Pobyt min. Benesza w Warszawie i zawarcie traktatu handlowego między Polską a Czechosłowacją czynią aktualną sprawę bliższego poznania warunków w jakich handel polsko-czechosłowacki dotychczas się układał i zaznajomienia się z możliwościami jakie otwierają się przed naszymi wzajemnymi stosunkami gospodarczymi, z chwili na podpisania traktatu handlowego.

Wzajemne nasze obroty handlowe były dotychczas niestety bardzo szczupłe i nie odpowiadały tym naturalnym podstawom, jakimi są położenie geograficzne i struktura gospodarcza obu państw. Polska ma pod względem gospodarczym charakter wybitnie rolniczy, Czechosłowacja zaś — przemysłowy. I jakkolwiek istnieją między oboma państwami pewne sprzeczne konkurencyjne punkta w niektórych dziedzinach stosunków gospodarczych, to nie mniej jednak istnieje możliwość i potrzeba zacieśnienia i rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych Polski i Czechosłowacji. Traktat handlowy i umowa kolejowa mają dla rozwoju wzajemnych naszych stosunków pierwszorzędne znaczenie i niezawodnie ułatwią wspólną współpracę ekonomiczną obu państw.

Przypatrzmy się bliżej cyfrom handlu polsko-czechosłowackiego w roku 1924.

Przywóz towarów z Czechosłowacji do Polski wyrażał się w roku 1924 w cyfrach 245.282 tonn ogólnej łącznej wartości 84.684.000 zł. wywóz natomiast wyniósł 819.238 tonn, wartości 99.551.000 zł. Jak widzimy więc nasz bilans handlowy w stosunku do Czechosłowacji był aktywnym, gdyż wartość wywozu była o 14.867.000 zł. czyli o 17,6 proc. większą od wartości przywozu.

Skromnie natomiast bardzo przedstawiają się powyższe cyfry, jeżeli się je porówna i zestawia z datami cało-

kształtu naszego handlu zagranicznego dotyczącymi. Bo gdy w roku 1924 ogólna wartość eksportu polskiego wyniosła 1.265.873.000 zł. to w tem eksport do Czechosłowacji stanowił jak wyżej wspomnieliśmy tylko 99.551.000 zł. czyli 7,9 proc. ogólnego wywozu. Gdy zaś w tymże roku ogólna wartość importu polskiego wyniosła 1.478.558.000 zł. to import z Czechosłowacji partycypował w tej kwocie zaledwie kwotą 84.684.000 zł. czyli stanowił 5,7 proc. ogólnego importu polskiego.

Jeżeli powyższe cyfry zestawimy z datami dotyczącymi obrotu gospodarczego Polski z innymi państwami to się stwierdzi, że Czechosłowacja zajmuje w wywozie polskim czwarte miejsce, w przywozie zaś piąte, co jest jaskrawym dowodem, że stosunki handlowe obu znakomicie mogących się uzupełniać organizmów gospodarczych polskiego i czechosłowackiego nie rozwijały się dotychczas tak jak to powinno było mieć miejsce. W wywozie na pierwszym miejscu stoją Niemcy 42,4 proc., na drugim Anglia 10,5 proc., dalej Austria 10,1 proc. wreszcie na czwartym dopiero miejscu Czechosłowacja 7,9 proc. ogólnego wywozu. W przywozie kolejność jest następująca: 1. Niemcy 34,3 proc., 2. Stany Zjednoczone 12,4 proc., 3. Austria 11,7 proc., 4. Anglia 7,5 proc., wreszcie 5. Czechosłowacja 5,7 proc. ogólnego przywozu. Szczególnie rażącym jest zestawienie cyfr dotyczących Czechosłowacji cyframi dotyczącymi Niemiec, które zarówno w imporcie jak i eksporcie polskim niestety dominujące zajmują stanowisko. Oby następstwem zawartego traktatu handlowego było przesunięcie tego stosunku ze strony Niemiec na rzecz Czechosłowacji.

W szczegółach jeżeli chodzi o gatunki najważniejszych importowanych i eksportowanych towarów to cyfry przedstawiają się następująco:

Grupy towarów	Przywóz w tys. złotych	Wywóz w tys. złotych
Produkty spożywcze	6.062	7.403,5
Zwierzęta	15,7	20,464
Produkty zwierzęce	6.425	2.719
Materiały i wyroby drzewne	2.162	2.021
Rośliny i ich części	871	1.897
Materiały budowlane i przyrządy ceramiczne	3.268	469
Paliwa, asfalt, ropa i pochodne	3.666,1	35.640
Materiały i przetwory chemiczne	3.252,3	3.254
Rudy, metale i wyroby z metali	14.065	8.486
Maszyny i aparaty	5.555	201
Materiały i wyroby włókniste	19.560	8.787
Odzież i konfekcja	4.820	—

Cyfry powyższe wymagają jeszcze bliższych wyjaśnień: głównymi artykułami przywożonymi z Czech do Polski są przede wszystkim płótna, perkale, i inne tkaniny bawełniane, których wartość wyniosła w roku 1924 łącznie 9.361.000 zł. dalej rury i łączniki do rur wartości 5.966.000 zł. wreszcie obuwie, które przywieziono za 4.155.000 zł. Nadto ważnymi artykułami importu są: koks (2.963 tys. zł.), aksamit, plusz i wstążki (2.792 tys. zł.) przedza wełniana (2.750), tkaniny wełniane (1.761), mąka pszenna (1.726), chmiel (1.580), skóry podeszwowe (1.652), maszyny i aparaty (1.572), wyroby porcelanowe (1.255), blacha żelazna (1.363), i inne.

Na pierwszym miejscu towarów eksportowanych z Polski do Czechosłowacji stoi węgiel kamienny, którego wywieziono w roku ubiegłym łącznie 4.921.689 q, wartości 10.923.000 zł. Bardzo poważną rubrykę eksportu stanowi trzoda chlewna, której wywieziono ogółem 141.259 sztuk wartości 10.657.000 zł., oraz bydło rogate 37.045 sztuk wartości 9.732.000 zł. Ważnymi artykułami eksportu są: benzyna (9.531 tys. zł.), oleje smarowe

(8.139), nafta (5.947), cynk (5.619), fasola 3.314, len (2.301), przedza wełniana (1.873), wełna (1.821), pierze i puch (1.436).

Tak przedstawiają się dotychczasowe obroty handlowe Polski z Czechosłowacją. W świetle i na podstawach powyższych cyfr możemy dojść do następujących wniosków: 1. Handel wzajemny obu krajów jest stosunkowo bardzo szczupły i nie odpowiada w swych rozmiarach ani położeniu geograficznemu, ani możliwościom gospodarczym obu organizmów. 2. Polska i Czechosłowacja nie mają zasadniczo sprzecznych interesów gospodarczych, lecz wprost przeciwnie dzięki odmiennym charakterom gospodarczym obu krajów (rolniczy polski i przemysłowy czechosłowacki) mogą tworzyć znakomicie się uzupełniające obszary gospodarcze. 3. Rynki handlowe obu państw pozostają w ściślejszej i wielce niebezpiecznej a zupełnie niepotrzebnej zależności od Niemiec. Rozwinięcie na wielką skalę przyjaznych stosunków handlowych i gospodarczych obu państw, może tę zależność zredukować do minimum względnie się od niej uwolnić. T. B.

Spółka akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych.

Dnia 22. bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Sp. akc. Eksploatacji soli potasowych we Lwowie

pod przewodnictwem prezesa Rady Zawiadawczej p. Eustachego Korwin-Szymanowskiego, naczelnego dyrekto

ra Banku Gospodarstwa Krajowego. — Otworzywszy zgromadzenie prezes p. Szymanowski poświęcił słowa gorącego wspomnienia posłowi śp. Julianowi Sykałe, członkowi Rady Zawiadawczej i delegatowi tej Rady do dyrekcji Spółki, a następnie wyraził uznanie i podziękowanie poprzedniej Radzie Zawiadawczej za jej całą działalność.

Z porządku dziennego po krótkiej dyskusji uchwalono złotowy bilans otwarcia: kapitał akcyjny przeszacowano na 5.000.000 zł., który rozdzielono na 200.000 akcji po 25 zł. Nowe te akcje wydane zostaną akcjonariuszom w stosunku jedna akcja nowa za trzy akcje dotychczasowe. Zarazem uchwalono zmiany niektórych paragrafów statutu w związku z wprowadzeniem kapitału akcyjnego w złotych.

Nad następnymi punktami porządku dziennego: sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1924 i sprawozdanie komisji rewizyjnej wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Jan Wasung, prezes Potworowski, dr. Strzemieński, Franciszek hr. Zamoycki. Dyskusja była poważna i rzeczowa. Wszyscy mówcy wskazywali, że rozwój kopalni kaluskiej i stebnickiej

jest podstawowym warunkiem podniesienia się rolnictwa w Polsce, że konieczną jest dalsza rozbudowa tych kopalni a przede wszystkim budowa zakładu koncentracji soli potasowych, oraz że koniecznym jest zasilenie Spółki własnym kapitałem inwestycyjnym i obrotowym przez powiększenie kapitału akcyjnego. Po odpowiedziach prezesa p. Szymanowskiego i dyrektora p. Stwiorka przyjęto sprawozdanie dyrekcji do wiadomości, udzielono jej absolutorjum i uchwalono zysk za rok 1924 w kwocie 112.877 zł. 15 gr. przenieść na rok bieżący, a wreszcie uchwalono na wniosek p. Wasunga wezwanie do Rady Zawiadawczej, by jak najszybciej przedłożyła walnemu zgromadzeniu wnioski na powiększenie kapitału akcyjnego w potrzebnej na rozbudowę kopalni i na kapitał obrotowy wysokości.

W końcu wybrano ustępującego członka Rady Zawiadawczej Gen. Tadeusza Rozwadowskiego przez aklamację ponownie do tej Rady, a do komisji rewizyjnej ponownie p. Wiktora Rozwadowskiego oraz pp. dyr. Emila Kruga i Jana Góraka jako członków, a p. Jana Sterbę jako zastępcę. 3463

Czasopiśmiennictwo gospodarcze.

Ekonomista, kwartalnik poświęcony nauce i potrzebom życia, organ Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie Tom. I. za kwartał pierwszy 1925 roku, opuścił prasę i zawiera następujące artykuły: St. Dziewulski: Dwudziestopięcioletnie „Ekonomisty”, — tenże: Kwestja emigracji, — W. Babiński: Emigracja polska do Francji, — W. Trzczeński: Podział zawodowy ludności Rzeczypospolitej Polskiej, — E. Lipiński: System płac wskaźnikowych, — J. Dmochowski: Komisja Statystyczna jako przeżytek inflacyjny, — A. S. Ettinger: Adolfe Quetelet twórca statystyki naukowej i socjologii kryminalnej, W. Massalski: Stan kraju po wojnie i pomoc rolna, — C. Walewska: Służba domowa w prawodawstwie obcym i naszym, — E. Sztarm de Sztarm: Kronika rolnicza, — Nadto rozbiory i sprawozdania piór S. Posnera, St. Dziewulskiego, L. Kobzowskiego, E. Arnekkera, E. Trenkierówny. Wreszcie sprawozdanie Instytutu Gospodarstwa Społecznego, żałobna karta

poświęcona śp. Zygmuntovi Jastrzębskiemu przez E. Stołkiewicza, na koniec wykaz nadesłanych książek.

Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej ukazał się zeszyt IV. Kwartalnika wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny i zawiera szczegółowe dane o naszym handlu zagranicznym w czwartym kwartale roku 1924 w szczególności i w całym roku 1924 wogóle. Oprócz tablic ilustrujących skład handlu według grup towarów i udział w nim poszczególnych państw, zawiera on również szczegółowy przegląd poszczególnych pozycji naszego obrotu towarowego. Daje się odczuwać brak tablic ilustrujących szczegółowo handel z poszczególnymi krajami. Na podstawie podanych zestawień nie można mieć obrazu, co się z danego państwa przywozi a co do niego wywozi. Byłoby bardzo pożądanym, ażeby tego rodzaju zestawienia były również publikowane na przyszłość.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 25. kwietnia:**
Bk. Zjednoczonych Ziem Polskich w Warszawie.
Azot S. A. w Jaworznie—Krakowie.
Bank Dyskontowy Warszawski w Warszawie.
- 27. kwietnia:**
Polski Bank Przemysłowy we Lwowie.
- 30. kwietnia:**
Polska Foresta we Lwowie.
- 2. maja:**
Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.
- 4. maja:**
Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie.
- 5. maja:**
Radziwiłł Wimmer Żeleńscy we Lwowie.
- 6. maja:**
Polski Bank Handlowy w Poznaniu.
- 7. maja:**
Bank Handlowy w Warszawie.
Arma, Fabryka Broni i Maszyn we Lwowie.
- 9. maja:**
Polskie Tow. Akumulatorowe we Lwowie.
- 12. maja:**
Ziemski Bank Hipoteczny we Lwowie.
- 16. maja:**
Rolindustria we Lwowie.

== Targ Poznański a miasta. Jednocześnie z Międzynarodowym Targiem w Poznaniu odbędzie się Wystawa Związku Miast Polskich, w której bierze udział cały szereg miast zarówno większych i średnich jak i mniejszych. Pomiędzy innymi zgłosiły swój udział nast. miasta: Poznań, Kraków, Lwów, Lublin, Piotrków, Radom, Toruń, Katowice, Mysłowice, Bydgoszcz, Stanisławów, Gniezno, Łuck, Grudziądz etc. Zaznaczyć wypada, że wiele z miast które zgłosiły swój udział w wystawie, otrzymało inwestycyjne pożyczki zagraniczne. Uruchomienie Wystawy Związku Miast w czasie Targu Poznańskiego jest niewątpliwie żywiołowym wyrazem ich pędu do ulepszeń i rozbudowy. Stało się

to przede wszystkim na skutek reformy finansów państwa oraz dzięki ustawom podatkowym dla miast, które umożliwiły uzyskanie pewnych nadwyżek budżetowych. Dodawszy do tego zapowiedziane kredyty rządowe (z pożyczki amerykańskiej) udzielane za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, to przyjdziemy do przekonania, że w chwili obecnej miasta mają możliwość dokonania całego szeregu wielkich inwestycji. O ile chodzi o potrzeby inwestycyjne naszych miast, to są one ogromne. Miasta nasze, zaniedbane z winy zaborców, zniszczone przez wojnę (przede wszystkim na Kresach i w centrum państwa), zatrzymane w rozwoju przez inflację, stanowią tereny, które wymagają gruntownej sanacji i wielkich nakładów. Na tym tle Wystawa Związku Miast nabiera specjalnego znaczenia zarówno dla miast, jak i dla producentów wystawiających na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Wystawa ta będzie obejmować następujące działy: 1) pożarnictwo, 2) higienę miasta (oczyszczenie miasta, kanalizację, łaźnie, szpitalnictwo itp.), 3) wodociągi, 4) gazownie, 5) elektrownie, 6) budownictwo miejskie, 7) komunikacje 8) ogrodnictwo itp. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w czasie Targu Poznańskiego z racji Wystawy Związku Miast odbędzie się w Poznaniu pierwszy gospodarczy zjazd Związku Miast, na który przybędą przedstawiciele 650 miast polskich. Celem ułatwienia wzajemnego kontaktu przedstawicielom miast i wystawcom na Targach, Urząd Targu wspólnie z biurem Związku Miast wydaje katalog wystawowy, który w drugiej swej części będzie mieścił wykaz i ogłoszenia firm oddzielnie do każdego z urzędów miejskich.

== Wielkie zainteresowanie Międzynarodowym Targiem w Poznaniu w Belgii. Targ Poznański znalazł bardzo życzliwe przyjęcie na łamach prasy belgijskiej wywołując silny oddźwięk wśród sfer przemysłowych i handlowych tamtejszych. Do propagandy naszego Targu w Belgii w pierwszym rzędzie przyczyniła się Izba handlowa polsko-belgijska, która zorganizowała zbiorowy udział wystawców belgijskich na Targu. W związku z tem przybywa do Poznania bardzo liczna wycieczka przedstawicieli belgijskich kół gospodarczych.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 24 kwietnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

Table with exchange rates for various currencies including Dollar amerykański, Funt szterling, and others.

Dolar ef. w wolnym obrocie:

5 1/8%

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT)

Table with exchange rates for various cities like Belgia, Londyn, Nowy Jork, etc.

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaz — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24 kwietnia. (zamknięcie) (PAT)

Table with exchange rates for various cities like Paryż, Londyn, Nowy Jork, etc.

Tendencja niepewa.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24 kwietnia. (PAT)

Table with exchange rates for various cities like Nowy Jork, Francja, Belgia, etc.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24 kwietnia. (PAT)

Table with exchange rates for various cities like Londyn, Nowy Jork, Belgia, etc.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Table with interest rates for various types of bonds and loans.

Akcje.

Table with stock prices for various companies like Bank Dyskontowy, Bank Handlowy, etc.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 24 IV 23 IV

Table with stock prices for various companies like Ziemiński Bank Kredytowy, Bank Małopolski, etc.

GIEŁDA WIEDŃSKA.

Wiedeń, 24 kwietnia (PAT)

Table with stock prices for various companies like Skoda, Zieleniewski, Fanto, etc.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24 kwietnia (Tel. wł.). Londyn 4'80 i trzy czwarte, Paryż 5'20 i pół, Bruksela 5'06, Rzym 4'10 i jedna czwarta, Madryt 14'31 i pół, Berno 19'37 i pół, Praga 2'96 i pół, Berlin 23'80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 kwietnia (Tel. wł.). Londyn 24'97, Nowy Jork 19'25, Zurych 99'50, Praga 651'25, Wiedeń czecki 13.620—13.670, Wiedeń banknoty 13.550—13.650, Berlin 80'42—80'82.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 kwietnia (Tel. wł.). B. przemysłowców 7'75, P. B. Handlowy w Poznaniu 3'80, P. B. Ziemiarni 3, Browar w Krotoszynie 2, Hertzfeld Victorius 5, Lubañ 115, Dr. May 29, Młynotwórnia 0'60, Wytwórnia chemiczna 0'45, Browary Grodzickie 1'50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 kwietnia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmienniony. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch średni. Silną tendencję wykazały Londyn notowany 24.98—24.99, oraz Zurych, który osiągnął kurs 101 złotych za 100 franków a to w ślad za silną wyższą franka szwajcarskiego na giełdach światowych. Z innych dewiz notowano: Nowy Jork 5.18 (przekaz), 5.1875 (czeki), Paryż 27.27, Praga 15.45 1/2—15.46 1/2, Wiedeń 73.25—73.30, Berlin 123.85. — Z innych dewiz notowano Holandję 208.20, Mediolan 21.37.

Na giełdzie akcyjnej tendencja w dalszym ciągu bardzo słaba. Ruch minimalny, zainteresowania brak, kursa i tendencja znikowe.

Gazy wschodnie notowano 9.50—9.75, zachodnie 1.90. — W Jaworznie obroty tylko w 25-tkach po kursie 13 złotych. Olkusz notowany 99 gr. i 1 zł. — Pozostaje bez obrotów.

Z bankowych papierów notowano Hipo-

ZBOŻE.

Lwów, 24 kwietnia.

W obrocie giełdowym brak towaru krajowego. — W obrocie pozagiełdowym kupowano żyto amerykańskie 72/73 po zł. 34.— loko Piotrowice. — Zaofiarowano jęczmień pomorski po zł. 37.—38.— loko Lwów.

Tendencja na ogół zwyklowa, z wyjątkiem pszenicy — z powodu obfitej podaży mąki pszennej. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 38—40; żyto 32—33.50; jęczmień browarniany 33—35; jęczmień przemysłowy 27—28; owies niemiecki loko Lwów 34—35.

O NOTOWANIACH KURSÓW WALUTY SOWIECKIEJ NA GIEŁDACH EUROPEJSKICH.

Moskwa, 24 kwietnia. (AW.) Rosyjski Bank Państw. pertraktuje z rządami większych państw o przyjęcie notowań kursów waluty rosyjskiej na giełdach pieniężnych. Jak słycać Anglii i Włochy pozwoliły już na obroty czerwonce sowieckim na swych giełdach. Bankowi ros. idzie głównie o dopuszczenie handlu dewizami sowieckimi w Berlinie i Pradze. Rokowania te będą niebawem ukończone. Dotychczas mają przebieg pomyślny dla Rosji.

Przemysłowy 27—29 groszy. Arbitrażowe znacznie słabsze: Browary 7.55, Zieleniewski 10.80. — Cukrownicze utrzymane: Chybie 4.25—4.35, Chodorów 3.90—3.95. — Cegielski notowany 25 złotych. Większe obroty w Gazolinie po kursach 1.65—1.70. Tęspy płacono 5.50. — Z drobnych notowano Lokomotywy 53—55 groszy, Niemojowski 59 groszy, Parowozy 68 groszy, Pezet 29 groszy. — Dawno nienotowane Tehate figuruje w cedule przy kursie 1.50.

Transakcje w akcjach: Bank Hipoteczny 0.50, 0.51, 0.52; Pokred 0.07; Przemysłowy 0.27, 0.28, 0.29; Chybie 4.25, 4.35; Cegielski 25.00; Browary 7.60, 7.55; Chodorów 3.90, 3.95; Lokomotywy 0.53, 0.54, 0.55; Gazolina 1.65, 1.70; Niemojowski 0.59, Parowozy 0.68, Pezet 0.29; Tęsp 5.50; Zieleniewski 10.80, 11.00; Tehate 1.50.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Gazy wschodnie 9.75, 9.60, 9.50; Gazy zachodnie 1.90; Jaworzno (25) 13.00; Olkusz 1.00, 0.99.

Large table with columns for Dividenda, Kapitał zakładowy, Wartość nominalna, Akcje kotowane, and Akcje niekotowane, listing various companies and their financial data.

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

ZARAZ potrzebny na wieś służący kawaler z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia Ochronek 12. meza-nin na lewo. 3491

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO

poszukuje 342J

Fachowego Akwizytora

z działu wyrobów żelaznych i narzędzi — za prowizją. Zgłoszenia pod J. B. 37 do Administracji. . .

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

POKOJE we dworze, słoneczne, umeblowane z kompletnym utrzymaniem, na lato do wynajęcia. Zgłoszenia: Tarnowska 18, prawy parter. 3477

POKOJIK przy ulicy Pańskiej, dla urzędniczek spokojnych. Do Administracji Słowa pod „Spokój”. 3475

TRUSKAWIEC, Pensjonat „Pan Jowialski” poleca pokoje z całym utrzymaniem i pościelą. Kuchnia iarska na żądanie. Zgłoszenia: Raciborska, Lwów, Nabielaka 21. 3387

POSZUKUJĘ pokoju z niekierującym wejściem w cenie do 30 złotych. Administracja pod „Akademik”. 3447

3 POKOJE umeblowane, kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, pobliże parku odnajmę zaraz uczciwym lokatorem. Zgłoszenia do „Słowa” pod: „Zaraz”. 3430

PENSJONAT Anuta, Kopernika 3, tel. 2300, pokoje dla stałych i przejezdnych. 3422

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, komfort, blisko śródmieścia do zamiany za dalsze przy ogrodzie lub boisku. „F. P.” Administracja. 3413

TRUSKAWIEC. Pierwszorządny pensjonat „Marysia” otwarty od pierwszego maja, urządzony z komfortem. W miesiącu maju udziela 20 proc. zniżki dla pracowników państwowych 3200

DO wynajęcia 2 parcele 30 sążni, Kochanowskiego 106, gleba urodzajna. Informacje: Jaroszewski, Romanowicza 9, sklep. 3477

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II, p. 3223

LEKCJI matematyki, fizyki, przyrody, udziela akademik. Administracja pod „Korepetytor”. 3390

KONWERSACJA literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Sykstuska 43a II p. 3366

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

OBIADY DOMOWE pierwszorządnej jakości do me-nazek lub na miejscu. Długosza 29 II. p. drzwi na prawo. 3490

ZJAZD byłych uczniów gimnazjum buczackiego zamierzają urządzić absolwenci rocznika 1880. Chcący wziąć udział w zjeździe absolwenci i uczniowie gimnazjum buczackiego z lat 1876 do 1884 zechcą podać adresy Jakobow Salickiemu, emerytowanemu generałowi brygady we Lwowie, Magazynowa 2, celem porozumienia się. 3415

WSCHÓD ma odpowiedź w Administracji. 3494

RYMANÓW-ZDRÓJ, pensjonat leczniczy dla dzieci od lat 5 w górę, otwarty od 1 czerwca 1925. Zapewniona całonocna opieka domowa i lekarska. Zgłoszenia do 10 maja pisemnie p. J. Gracka, Lwów, Asnyka I. 15 I. p. lub ustnie tamże między 3—5 pop. 3478

LETNISKO KORCZYN w dolinie otoczonej górami od wiatru zupełnie chroniony, 400 m. nad morzem. — Okolica leśnista, świeże i od pyłu powietrze, pozwalają zaliczać Korczyn jako miejsce kuracji; powiatem i kąpieliami w rzece Struję przepływającej przez dolinę. W parku nad rzeką Strujem przeładki, w okolicy piękne wycieczki. Mieszkania w parku suche i słoneczne. Kuchnia smaczna zdrowa i obfita. Sezon maj do października, tenis w miejscu. Lekarz, poczta i stacja kolejowa. Synowódzko wyżne, wschod. Małop. 5 km. oddalona. Informacji udzieli Zarząd. 3373

W GDYNI NAD MORZEM pensjonat na sezon do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Administracji Wieku pod „Gdynia”. 3448

SPÓŁNIKA z poważniejszym kapitałem i współpracą poszukuje od wielu lat istniejące przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe. Oferty pod „Budowa” do „Małopolskiej Reklamy”, Kopernika 16. 3470

„MIJA” ma list w Administracji Słowa. 3469

Powróciłam z zagranicy

i przywoziłam najnowsze wzory paryskie w dziale haftów, plisowań i wyrobu frendlzy M. KOZŁOWSKA, Zakład haftów artystycznych Lwów, Akademicka 22. — Korallenicka 1 I/p. 3251

Własnego Niskoprocentowego kredytu

udziela na wykonywanie przez siebie odwodnienie (drenowanie), nawodnienie stawy rybne, wyzyskanie sił wodnych itp. roboty techniczne,

największa w Polsce instytucja meljoracyjna 3483

Krajowe Towarzystwo MELJORACYJNE

W Warszawie, ul. Kopernika 30.

Przedstawiciel na Małopolskę: Inż. Marjan Czerwiński.

Kraków, ul. Zybkiewicza dom P. K. O. Wszelkich wyjaśnień udziela odwrotnie! Starania o uzyskanie długoterminowego kredytu państwowego na Meljorację zapewnione.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich

otworzył księgarnię wydawnictw własnych i sortymentowych
we Lwowie, przy pl. Halickim 12a

zaopatrzoną we wszelkie wydawnictwa krajowe i zagraniczne
i wszystkie wydawnictwa szkolne.

347

NOWA KSIĄŻKA

ZBIÓR

WAŻNIEJSZYCH USTAW I ROZPORZĄDZEŃ ADMINI-
STRACYJNYCH, OGÓLNYCH I DZIELNICOWYCH
W OPRACOWANIU

Dra STANISŁAWA CZAPUTOWICZA
I TADEUSZA SIKORSKIEGO

CZĘŚĆ I. 600 STRON DRUKU DUŻEGO FORMATU CENA 12 zł. 50 gr.

3480 Nabywać można w księgarniach lub zamawiając
za zaliczeniem pocztowym pod adresem:

BIĄŁYSTOK, — UL. SIENKIEWICZA L. 112
DR. ST. CZAPUTOWICZ.

KONKURS.

Zarząd gminy w Sassowie rozpisuje niniejszem konkurs
na przedsiębiorstwo budowy 7-mio klasowej
szkoły powszechnej w Sassowie

z terminem wnoszenia ofert do dnia 15 maja br. o godz. 12-tej w południe.
Wadium wymagane w kwocie 5000 zł. w gotówce lub papierach warto-
ściowych mających bezpieczeństwo państwowe.

Plany wyłożone są do przejrzania w godzinach urzędowych w kancelarii Za-
rządu gminy w Sassowie.

Sassów, dnia 22 kwietnia 1925.

Kierownik Zarządu gminnego:
Ferdynand Stepan.

3455



„WIERZBA“

Spółdz. Związek wikliniarsko-koszykarski
WE LWOWIE, UL. TRZECIEGO MAJA 11
Telefon Nr. 14-68. 3466

POLECA: wszelkie wyroby i materiały koszy-
karskie, hurtownie i detalicznie.
KUPUJE: wiklinę koszykarską, gotową i w sta-
nie surowym.

Odsprzedawcom wysoka prowizja.
Zastępcy poszukiwani.

OGŁOSZENIE.

Licytacja koni wojskowych.

Dnia 5 maja 1925 o godz. 9 tej rano na targowicy w Brodach odbędzie
się publiczna sprzedaż w drodze licytacji około 5 koni wojskowych wybrakowanych.

Od brania udziału w licytacji są wykluczeni zawodowi handlarze i pośred-
nicy handlu koni.

3482

Komndt. Uzup. Koni Nr. 16 Lwów PADIĄK ppuk.

LICYTACJA.

Dyrekcja lasów państwowych we Lwowie przeprowadza 20 maja 1925 rozprawę
ofertową na sprzedaż pięcioletnich etatów rębnych z lat 1925 - 1929 w Nadleśnictwie
Szeszory Obręb gospodarczy Kosmacz w niegwarantowanej rocznej ilości po 6.000 m³
drewna jodłowego i świerkowego użytkowego na pniu.

Blizsze szczegóły w Dyrekcji lasów i Nadleśnictwie Szeszory. poczta Pistryń.
stacja kolei Kołomyja. 3481

KUKURYDZĘ

PRZEMIAŁOWĄ I PASTEWNĄ
RUMUŃSKĄ I WĘGERSKĄ

DOSTARCZA NA DOGODNYCH WARUNKACH

SYNDYKAT ROLNICZY

W KRAKOWIE S. A. 3404

ODDZIAŁ: LWÓW, PL. MARIACKI 10.

NA ŚWIĘTO 3 MAJA

OGNIE SZTUCZNE
LAMPIONY, GIRLANDY,
- OGNIE BENGALSKIE -
POLECA FIRMA

A. Zopuzzański i T. Sauczy
Lwów, pl. Mariacki l. 8. 3438

Najdroższe i najlepsze rowery angielskie

RUDGE-WHITWORTH

nadeszły 3493

„CYCLE CAR“
Lwów, Romanowicza 9.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon,
Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na
zadanie fastrygują oraz nauka kroju i szycia.

SUKNIE paryskie, wytworne modele z pierwszorzę-
dnej firmy, wciąż świeże transporty, ceny umiarko-
wane, ul. Listopada 92, od 10-tej do 2-giej i od 3-ciej
do 5-tej. 2971



PALMA

OBCASY I ZELÓWKI
GUMOWE
WYTRZYMAŁE — ELASTYCZNE —
HYGIENICZNE